

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumus, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-38. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-67. Lubliniec, Ogrodowa 8. Cieszyń: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miejszczanie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
--	--	--	--

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 60,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,30).

Płonący pntop spirytusu na ulicach Poznania

POZNAN. Wczoraj szalała nad Poznaniem burza z piorunami; jeden z nich uderzył w zbiornik ze spirytem, na skutek czego wybuchł ogromny pożar. Był to zbiornik spirytusowy Spółki Akc. „Akawit”. Mimo, że tuż obok miejsca katastrofy wznosiła się dwa wysokie kominy fabryczne, piorun uderzył w zbiornik cylindryczny, zawierający 1.737.847 litrów spirytusu nieoczyszczonego, tak że objętość jego można przyjąć na bez mała 2 mln. litrów. Spirytus ten był własnością skarbu państwa, gdyż spółka „Akawit” zajmuje się jedynie rektyfikacją na rachunek Monopoli Spirytusowego.

Znajdujący się na zbiorniku piorunochron, mimo że był sprawdzany przed trzema dniami, nie uchronił go przed eksplozją, która nastąpiła ok. godz. 16. W jednej chwili wyrzucił niebisk

ŚLUP OGNIĄ O ŚREDNICY PRZE-SZŁO STU METRÓW.

Równocześnie lunęła olbrzymia fontanna płonącego spirytusu na sąsiedni kompleks budynków zakładów graficznych Putiatyckiego. W mgnieniu oka objął trzypiętrową fabrykę od szczytu do fundamentów. Personel robotniczy, zecercki i urzędniczy w liczbie 50 osób począł w panicznej ucieczce

WYSKAKIWAĆ Z OKIEN

i przedzierać się z głośnym wołaniem o ratunek przez buchające ogniem strugi spirytusu, zalewające z niesłychaną szybkością ogród i dziedziniec fabryczny i

zamieniające ulicę Północną w rwącą rzekę szalejącego żywiołu

Dantejskie sceny poczęły się rozgrywać przy wysokim płocie z drutu kolczastego, zagradzającym uciekinierom drogę do ocalenia. Tylko cudem odbyło się przy tej niebezpiecznej przeprawie bez ofiar ludzkich, pomijając lekkie obrażenia czterech osób.

W międzyczasie pożar objął garaż i samochód Piatyckiego, domek składający się z dwóch mieszkań, zajmowanych przez rodziny komisarzy akcyz i monopolu Koźliczkiego i Michalskiego, oraz warsztaty ślusarskie i stolarskie spółki „Akawit”, w których pracownicy i mieszkańcy również jakby cudem uniknęli śmierci, ratując się ucieczką w kierunku ulicy Bóżniczej.

LŹEJSZE OBRAŻENIA ODNOSIŁY JEDYNI TRZY OSOBY,

które zostały przez pogotowie ratunkowe

opatrzone i odwiezione do szpitala. Przybyłymi na ratunek wszystkim oddziałom straży pożarnej, którym pośpieszyli z pomocą saperzy i liczni ochotnicy z wśród publiczności, przedstawił się grozą przejmujący obraz.

PEKAJĄCE BECZKI ZE SPIRYTUSEM DOKOŁA PŁONĄCEGO NIE-PRZERWANIE OLBRYZYMIM ŚLUPEM ZBIORNIKA, TOCZYŁY SIĘ PO ZIEMI,

podrzucone wybuchami i wylewały dokoła płonące strumienie. Z palących się beczek i ze zbiornika strzelały fontanny ognia. Dwupiętrowy gmach zakładów graficznych Putiatyckiego gorzał jak olbrzymia pochodnia, buchając z dachu i wszystkich okien płomieniami, nieznośnym żarem i kłębamii czarnego dymu.

Szyny bocznic kolejowej powyginały się pod wpływem gorąca w węzowe skrzytę. W ogródku znajdującym się za warsztatami „Akawitu” utworzyło się

JEZIORO PŁONĄCEGO SPIRYTUSU.

Zajęły się również przyzmy miału węglowego, usypane wzdłuż bocznic kolejowych. Rozszalały żywioł groził łąda chwilą przetruciem płomieni

NA DALSZE ZBIORNIKI, MIESZCZĄCE OGÓŁEM 5 I POŁ MILIONA LITRÓW SPIRYTUSU.

Niebezpieczeństwo zagroziło kościołowi św. Wojciecha, klinice prof. Borowieckiego oraz zabudowaniom rzeźni miejskiej, lokad parly rzeki płonącego spirytusu. W ostatniej chwili zdołano uratować bydło rzeźni, szalejące ze strachu. Saperzy rzadwyczaj sprawnie przystąpili do kopania rowów i zasypywania ziemią mniejszych ośrodków ognia. Strażacy pod osłoną blach poczęli z 30 węzów zalewać wodą główne siedliska pożarów. Wyteżona akcja ratownicza miała przede wszystkim na celu niedopuszczenie ognia do dalszych zbiorników ze spirytem. W pewnej chwili w trzech sąsiadujących ze sobą zbiornikach zajęły się drewniane części obudowania i

ZDAWAŁO SIĘ, ŻE ROZSZERZE-

NIE SIĘ POŻARU JEST NIEUNIKNIJONE.

Myślano już o tym, by spirytus z zagrożonych zbiorników spuścić kanałami do Warty. Na szczęście jednak zdołano zalać wodą i ugasić płonące belki.

Z kościoła św. Wojciecha przeniesiono Najśw. Sakrament do pobliskiego kościoła garnizonowego

W miejscu katastrofalnego pożaru zjawili się przedstawiciele władz miejskich, wojskowych i bezpieczeństwa publicznego. Policja i wojsko usunęły publiczność z zagrożonego terenu, tworząc kordony i zamykając sąsiednie ulice. Pożar udało się opanować dopiero nad ranem, a

ZBIORNIK ZE SPIRYTUSEM, WBU- DOWANY NA GŁĘBOKOŚCI 5 MTR POD ZIEMIĄ PALI SIĘ JESZCZE W DAL- SZYM CIĄGU.

Składy wyrządzone przez pożar oblicza się przeważnie na 3 mln. zł Spółka „Akawit” jest ubezpieczona w pełnej wysokości w towarzystwie „Polonia”, natomiast właściciele zakładów graficznych Putiatycki, któremu obok wielkich zapasów materiałów spaliły się drogie maszyny osłowe, poniosł dotkliwie straty.

Pogoda na piątek

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach południowych i południowo-wschodnich lekka skłonność do burz

Wyjazd Min. Romana do Paryża

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 13.05 pociąg z Niemc. odjechał do Paryża p. minister przemysłu i handlu dr Antoni Roman z małżonką, P. ministrowi towarzyszą w podróży: dyrektor gabinetu ministra p. i h. Ryszard Dietrich i p. Jędrzej Wi. Gedroyc

Międzynarodowy zjazd lekarski w Wiedniu

WIENIĘ. W Wiedniu nastąpiło otwarcie zjazdu lekarskiego z okazji jubileuszu 100-lecia tow. lekarskiego. W ramach zjazdu odbędą się liczne odczyty oraz została otwarta wystawa medyczna. Do Wiednia zjechali się najwybitniejsi lekarze z całej Europy.



Marszałek Polski Edward Smigły-Rydz wziął udział (o czym wczoraj donosiliśmy) w charakterze gościa honorowego w komercyjnej warszawskiej korporacji akademickiej „Arkonia”, urządzonym z okazji 58-jej rocznicy istnienia korporacji. Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia Pana Marszałka na komersie.

TARGI KATOWICKIE — OTWARTE!

od 16 V do 1 VI br.

z a p r a s z a m y do najliczniejszego odwiedzania wystawców i zawierania transakcji handlowych
 Bogate i różnorodne działy — wystawa radiowa i samochodowa —
 Niskie ceny wstępu — „Wesołe miasteczko“!

Królewska para włoska w Budapeszcie

BUDAPEST. Włoska para królewska w towarzyszeniu księżniczki Marii przybyła w środę z rana z roweńca do Budapesztu witana salwami armatnimi.

Po przybyciu pocisku włoska para królewska została nadzwyczaj serdecznie powitana przez regenta Horty'ego i jego małżonkę.

W salonie recepcyjnym na dworcu zostali przedstawieni włoskiej parze królewskiej premier Daranyi, członkowie rządu polowie Niemiec, Austrii i Jugosławii a także liczni dygnitarze cywilni i wojskowi.

Po śniadaniu w ścisłym gronie król złożył na pomniku poległych podczas wojny światowej żołnierzom węgierskim oraz na wioskim cmentarzu wojskowym po czym przyjął na audiencji premiera Daranyi i mru spraw zagranicznych Kánya. Wczoraj odbył się obiad galowy na zamku. Tu wygłosił przemówienie w którym przede wszystkim przypomniawszy wiarę przajęną, łączącą Węgry i Włochy Żródła tych uczuć prawniczych należy szukać w czasach, kiedy naród węgierski osiedlił się w dolinie nadnadszkiej która była objęta cywilizacją rzymską i dzięki czemu sam stał się czynnikiem i obrońcą cywilizacji zachodniej. Węgry nigdy nie zapomniała iż w niedawnej przeszłości, w okresie najsmutniejszym życia narodowego, naród włoski pierwszy wyciągnął ku nim przyciżną rękę i przyczynił się do tego iż Węgry mogły się stać ponownie celem czynnikiem polityki międzynarodowej. W ostatnich latach dwa narody rozwinęły w dziedzinie polityki międzynarodowej ścisłą współpracę, którą naturalna i pewna podstawa jest identyczność poglądów, wynikająca ze wspólnych celów i interesów. Po listach konstruktywnych, której główne podstawy zostały ustalone wespół ze wspólną przyjaciółką Austrią, w protokołach rzymskich, okazała się już owocna i przypuszczamy że przyczyni się w najwyższym stopniu nie tylko do dobrobytu, ale stanie się we współpracy z potężnym imperium niemieckim trwałym filarem służącym i tryglicy pokoju i harmonii w Europie.

Odpowiadając, król włoski podkreślił głębokość i trwałość przyjaźni obu narodów, uświęconą przez pierwszą konwencję w roku 1927. Obecnie w następstwie protokołów rzymskich wytworzyła się trwała konstrukcja polityczna i gospodarcza, w której wzajemne dążenia i interesy łączą się i współpracują w szczęśliwej harmonii. Polityka ta, usprawniwdwiona przez powolne doświadczanie ostatnich trzech lat, któ-

rych podstawy zostały założone przez Włochy, Węgry i Austrię już wydała dobroczynne rezultaty we wszystkich dziedzinach, na jakie się rozciąga. We współpracy z Niemcami dowodzi coraz bardziej swej użyteczności, ponieważ jest

pozbawiona wszelkiej wyłącności i jest otwarta dla przyszłego rozwoju na rzecz stabilizacji europejskiej i nokołowej współpracy Węgry posiadają we Włoszech przyjaciela, na którego mogą z całą pewnością liczyć.

Nuncjusz papieski na Zamku

WARSZAWA. Dnia 20 bm. przyjął Pan Prezydent R. P. na Zamku J. E. monsignura Filipa Cortesi, arcybiskupa syracuzkiego, nuncjusza apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające. Odbyło się to ze zwykłym w tych razach ceremoniałem.

Pan Prezydent oczekiwał nuncjusza w sali rycerskiej w otoczeniu kilku ministrów i domu cywilnego i wojskowego. Wprowadzony do sali nuncjusz papieski wygłosił odtuższe przemówienie, wyrażając uczucia podziwu i szacunku dla Narodu Polskiego, zawsze wiernemu kulturze zachodniej i ko-

ściolowi. Polska czyni znakomite postępy we wszystkich dziedzinach i nadal pełni misję „przedmurza chrześcijaństwa”.

W odpowiedzi na to powołał się również Pan Prezydent R. P. na wielowiekową tradycję przyjaznych stosunków między Polską a Watykanem, oświadczając, że Polska na zawsze związana jest z cywilizacją chrześcijańską. Państwo Polskie w pełni docenia znaczenie religii katolickiej w ogólnym życiu kraju. P. Prezydent wspominał o konkordacie i podziękował Ojcu św. za przekazane błogosławieństwo apostolskie.

Dolarówkom nie grozi konwersja

WARSZAWA (tel. wł.). Na odbyty 20 bm. w Ministerstwie Skarbu konferencji prasowej dyrektor Departamentu obrotu pieniężnego Wiesław Domaniewski poinformował przedstawicieli prasy o szczegółach konwersji obligacji pożyczek dolarowych emitowanych z ograniczaniem na obligacje 4½% wewnętrznej pożyczki państwowej. Usława na mocy której konwersja się odbywa uchwalona została na ostatniej sesji parlamentarnej. W dniu wczorajszym ustawa ta została ogłoszona w Dzienniku Ustaw i weszła w życie.

Po przedstawieniu przez p. dyrektora Domaniewskiego szczegółów konwersji zaintereso-

wano go o przyczynę spadku kursu i. zw. dolarówki, zapytując czy Rząd nie zamierza przeprowadzić konwersji i tego papieru. W odpowiedzi dyr. Domaniewski stwierdził kategorycznie, że jak wynika z ustawy uchwalonej przez Sejm Rząd nie ma prawa przeprowadzenia konwersji dolarówki i nie zamierza zwiększyć wnosów do Sejmu o uchwalenie odpowiedniej ustawy. Różnica kursu zaobserwowana w ciągu ostatnich tygodni wynika jedynie z konkurencji, jaką dla dolarówki stanowi Pożyczka Inwestycyjna, która jest również papierem loteryjnym.

10 milionów złotych na akcje rezerw aprowizacyjnych

WARSZAWA (tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu znajduje się m. in. doniosły rządowy projekt ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937/38. Projekt ten przewiduje, iż wydatki w budżecie zwiększone zostaną w dziale administracyjnym obejmującym województwa i starostwa o 10 milionów zł na akcje rezerw aprowizacyjnych. Wydatek ten pokryty ma być z dochodów Monopolu Spirytusowego. W uzasadnieniu do projektu o tych kredytach czytamy, że konieczność posiadania przez rząd stałych rezerw zbożowych jest zarówno na tle ogólnej sytuacji politycznej jak i wewnętrzno-gospodarczej — bezsporna. Wszystkie sąsiadując z Polską państwa i inre państwa europejskie bądź wprowadziły w życie zasadę planowej gospodarki bądź przez uruchomienie specjalnych kredytów tworzą rezerwy podstawowych artykułów pierwszej potrzeby. Bezpieczeństwo aprowizacji kraju — czytamy w rządowym projekcie — wymaga, by tworzenie rezerw odbywało się bez większych wstrząsów, aby umożliwić utrzymanie możliwie jednolitej linii rządowej polityki gospodarczej i społecznej. Jednym z poważnych czynników mających oddziaływać korzystnie w tym

względnie jest posiadanie rezerw zbożowych. W tym celu rząd zwrócił się do Sejmu, przedkładając mu projekt ustawy o uchwalenie kredytów w wysokości 10 milionów zł na utworzenie rezerw aprowizacyjnych.

Plon podróży min. Becka

LONDYN. 19 bm. na zakończenie swojego pobytu w Londynie, min. Beck odbył z min. Edenem jak również ze stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office sir Robertem Vansittarem dłuższe rozmowy.

W toku godzinnej rozmowy min. Becka z min. Edenem dokonano przeglądu wszystkich podstawowych zagadnień obecnej sytuacji międzynarodowej i stwierdzono przy tym ponownie paralelizm zachodzący między polityką brytyjską a polityką polską w odniesieniu do zasadniczych metod działania na forum międzynarodowym.

12-dniowy pobyt min. Becka w Londynie z okazji uroczystości koronacyjnych dał niejednokrotnie okazję do stwierdzenia doniosłej, ustalonej już pozycji Polski na terenie angielskim.

Millon w walizce o podwójnym dnie

WARSZAWA (tel. wł.). Na lotnisku warszawskim przed odlotem samolotu pasażerskiego do Bukaresztu aresztowano obywatela węgierskiego zamieszkałego w Budapeszcie Ernosta Wiedera. Rewizja celna wykazała, że walizka Wiedera ma podwójne dno i zawiera waluty oboje wartości około milion zł. Zachodzi podejrzenie, że Wiedera znajduje się stale zmęczonym dewiz i już niejednokrotnie udało mu się wywieźć nielegalnie znaczną ilość dewiz.

Proces Jagody

MOSKWA. Proces Jagody i towarzyszy ma się odbyć przy drzwiach zamkniętych. Decyzją taką jakoby zapadła w ostatnich czasach.

Rewia 300 okrętów wojennych

LONDYN. Na redzie Portsmouthu zgromadził się obrzyżnia flota okrętów wojennych i w skład okrętów handlowych, których przeładunku dokonał król Jerzy VI z pokładu jachtu królewskiego „Wiktorja i Albert”, za którym posuwał się jacht admirałcji i parowiec, przewożący gości rządu. Po raz pierwszy Indie, Kanada, Nowa Zelandia i Australia są reprezentowane przez okręty, należące do ich własnej marynarki. Prócz tego w rewii wzięło udział 17 okrętów państw cudzoziemskich, które nadpłynęły z wszystkich końców globu. Ogółem 300 okrętów wzięło udział w rewii.

Za tydzień złoży Baldwin dymisję

LONDYN. Dziennik „Daily Mail” donosi, że w piątek przyszłego tygodnia premier Baldwin uda się do pałacu Buckinghamskiego, by złożyć na ręce króla dymisję i według panującego zwyczaju, zaproponować na swego następcę Neville Chamberlaina.

Dziennik twierdzi, że Chamberlain przeprowadzi ma pewne zmiany w składzie gabinetu. Na miejsce sir Johna Simona, ministra spraw wewnętrznych, wymieniany jest mianowicie sir Kingsley Wood. Ma być również zastąpiony minister handlu Walter Runciman, który wyraził chęć ustąpienia ze swego stanowiska. W tym wypadku Runciman mianowany byłby lordem pieczęci prywatnej.

„Daily Mail” donosi dalej, że Baldwin, któremu król nada szlachectwo, otrzyma tytuł hrabiego Baldwina.

POPIERAJ POLSKI HANDEL!



Ubiegłej nocy wydarzyła się w Warszawie, (o czym donosiliśmy wczoraj) przy ul. Litewskiej nr 10 poważna katastrofa budowlana. Mianowicie runęło z łoskotem 3 i 4 piętro nowo wybudowanego gmachu, na szczęście jeszcze nie zamieszkałego. Katastrofa spowodowała również poważne uszkodzenia w sąsiedniej zamieszkałej kamienicy, pod nr 12. Oto rzut oka na ruiny nowego gmachu.

Marszałek Śmigły-Rydz doktorem H. C. Uniwersytetu Wileńskiego

WILNO. Wczoraj przybył do Wilna Marszałek Polski Śmigły-Rydz. Po uroczystym powitaniu na dworcu i odebraniu raportu udał się Marszałek na cmentarz Rossa, gdzie złożył hołd sercu I. Marszałka. Stamtąd udał się do Bazylki Wileńskiej, gdzie przywitany go J. E. Ks. Arcybiskup z duchowieństwem, potem zaś udał się na teren Uniwersytetu, zwiedzając Polski Instytut do Badań Mózgu, klinikę itd. W południe U. S. B. podjął Marszałka śniadaniem. Wszędzie witano Go owacyjnie, szczególnie zaś dziesiątka. Po południu o godzinie 19-tej odbyła się w auli U. S. B. uroczysta

promocja Marszałka Śmigły-Rydz na doktora medycyny honoris causa. W toku uroczystości wygłoszono kilka mów. Przede wszystkim przemówił rektor prof. Staniwicz, przypominając słowa wypowiedziane przez Pana Marszałka w Wilnie w dniu 19 marca 1926 r., gdzie Marszałek przeprowadził paralelę między wojną 1830 a 1919-20. Tam przegraliśmy bo nie było wodza, chociaż była świetna armia, 90 lat później wygraliśmy dzięki genialności wodza. Następnie określił mowca Pana Marszałka jako pomazanego Wodza, moczonego gorącą miłością i zaufaniem. Mowca przypomniał, że to wia-

śnie Marszałek Śmigły-Rydz odprawił Wilno pamiętną rezurekcję 1919 r., i że On zrehabilitował nad brzegami szarej Dźwiny niezapomnianym uderzeniem z nad Wisły i Niemna, wyzwolenie Wilna, w którym następnie spędził szereg lat. On, Marszałek Śmigły-Rydz był obecny przy wkrzeszeniu U. S. B. to też, ponieważ uzdrowił serca Wilanin od strasznych cierpień w roku 1920 godzien jest przyjąć doktora honoris causa tak jak już przyjął przed tym Wkrzeszciciel Józef Piłsudski.

W podobnym duchu przemówił dziekan wydziału lekarskiego prof. Hiller.

Kłęska chrabąszczy

POZNAN. Z Koźmiana donoszą: Koźmian i najbliższe okolice nawiedzili niepamiętna kłaska chrabąszczy, która daje się szczególnie we znaki drzewom owocowym. Również całe polacie lasu zostały ogolonione z liści.

„Boski Wiatr” leci do Hong-Kong

HANOI. Lotnicy japońscy, odbywający powrotny lot do Tokio na samolocie „Boski Wiatr” wystartowali wczoraj w nocy o godz. 6-ej do Hong-Kong.

BRUDY NA ULICĘ!

KULISY MASOWYCH PROCESOW PRZECIW KLEROWI W NIEMCZECH

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej”)

Berlin, 16 maja.

Gazety berlińskie mają nową sensację. Nie jest to Moskwa, nie są to Żydzi, nawet nie Hiszpania. Są to — klasztory.

Dzienniki przepelnione są szczegółami rozpraw i procesów bractw, mnichów, księży, bractw św. wrocławiu, Padersborn, Koblenji i dziesiątku innych miast niemieckich. Tutaj zamknięto seminarium biskupie, tam aresztowano takiego czy innego kanonika.

1036 PROCESÓW PRZECIWKO KLEROWI KATOLICKIEMU ZNAJDUJE SIĘ W PRZYGOTOWANIU.

Dawniej przywiłaj opisywania rzekomych skandali klasztornych był przywilejem pewnych organów: „Das schwarze Korps”, organu SS, dalej słynnego „Stürmer’a”, który miał przestać wychodzić jeszcze przed Olimpiadą, ale wychodzi dalej i czytany jest chętnie jako najlepsza pornografia niemiecka — obecnie sensacja klasztorna karmi się: „Voelkischer Beobachter”, naczelny organ partii „Angriff”, dawny organ bojowy dra Goebbelsa, obecnie pismo Frontu Pracy. Co więcej, takie szanowne pisma jak „Deutsche Allgemeine Zeitung” paprzają się w tych sprawach a nawet najlepsze pismo Niemiec: „Frankfurter Zig.” musi z przykrością drukować ten materiał gdzieś w wstydlivych kątach numeru.

SENSACJA GONI SENSACJĘ.

„Kapłan nadużywa konfesjonu dla uwiadzenia dziewczyny...”, „Bagn moralne w klasztorze w...”, „Nowe skandale w klasztorze...”. Oto tytuły, jakimi opatrjuje się pisma popularne a więc — idące w masę. Tytuły te przyciągają niewątpliwie, a nakłady pism podobno rosną. Żydzi się wyzerpali, ataków na Moskwę nikt nie chce czytać, bo zna tę melodię, odniesieniem z Hiszpanii nie wierzy, bo... — ale o klasztorach każdy sobie chętnie przeczyta. „Wie pani, moja pani, co oni tam w tym klasztorze...” — mówią sobie kumoszki berlińskie. — „Co pani powie? No, no, skaranie boskie i tyle...”

I kumoszki całej Rzeczy czytają, aż się im, uszy trzęsą, a ministerstwo propagandy zadowolone jest, że tak dzielnie pomaga pra sie niemieckiej do poprawienia spadających nakładów. Piszę się zatem dzień po dniu, podając rodzaje zbrodni, babrząc się w szczegółach. A przy tym jako stała melodia, która towarzyszy tym doniesieniom powtarza się: nie są to pojedyncze wypadki! Cały system jest szpacyony!

NIE MA DWÓCH ZDAŃ, ŻE TEGO RODZAJU KAMPANIA WYRZĄDZA KOŚCIOŁOWI KATOLICKIEMU WIELKIE SZKODY.

Wywołuje się bowiem w ogóle niemieckim wrażeń, iż kler katolicki jest znieprawiony, że wywiera najgorszy wpływ na młodzież. W ten sposób toruje się drogę do tezy wychowania państwowego, dla szkół państwowych, dla pognebnienia idei wyznawczych. Jest to manewr bardzo zręczny, ale i niebezpieczny.

Bo gdzie są granice dobrego smaku, gdzie są granice między istotną chęcią naprawienia a wyciągnięciem korzyści dla swoich tez? Czy tego rodzaju polowanie na życie prywatne Kościoła oraz kleru nie może się obrócić przeciwko tym, co inicjują taką akcję? Czy są oni sami bez winy?

Bo oto przedstawia się sprawa tak, jakoby klasztory katolickie wymyśliły homoseksualizm. — Jeszcze niedawno „Das schwarze Korps” pisał szeroko, że homoseksualizm to wynalazek żydowski i że narzucono to został bogobojnemu narodowi niemieckiemu. Teraz znowu widzimy, że to nie Żydzi, ale kler katolicki winien jest temu zepsuciu. Niebardzo się chce w to wierzyć skoro dobrze wiadomo, iż

HOMOSEKSUALIZM BYŁ ZAWSZE NADER POPULARNY W NIEMCZECH I NOSI NAWET MIANO — NIEMIECKIEJ CHOROBY.

Był on bardzo popularny w sferach młodzieży, a podobno jest dalej popularny. Słychać, że w kolach HJ (Hitler Jugend)

tendencje te nie są takie słabe i że kierownicy oddziałów zabawiają się nienajgorzej w tej sferze. Ciekawa byłaby statystyka tego rodzaju zbroczonych przywódców...

Oto są niebezpieczeństwa wojowania argumentami natury moralnej. Oto są niebezpieczeństwa wyciągania spraw moralnych i oskarżania o przestępstwa natury tej czy innej.

TAKIE RZECZY LUBIĄ SIĘ MŚCIĆ.

Tymczasem jednak sfery, które prowadzą atak na Kościół katolicki nie myślą o tym — myślą o doróżnych efektach oraz o rewanżu za encyklikę papieską. Ta ency-

klika napuła sporo krwi Berkinowi i widać że doskonale z pasji, z którą atakuje się kler, jak bardzo uraziła ona nadczuły prestiż niemiecki.

WALKA IDZIE NA OSTRO. ZOBACZYMY, CO ZROBI KOŚCIOŁ KATOLICKI.

Jego odpowiedź na protest niemiecki utrzymana była w tonie pojednawczym. Kościół że zrozumiałych powodów nie chce zastrzania stosunków z Rzeszą. Ale być może, że sprawy pójdą tak daleko, iż nie będzie można dalej zwlekać.

Berol.

Marszałek Śmigły-Rydz o Batorym i Piłsudskim

WILNO. W odpowiedzi na przemówienia rektora i profesorów odpowiedział Marszałek Śmigły-Rydz, dziękując za wyjątkowe

chwile jakie mu dane jest tutaj przeżywać. Godność mu nadana jest dla niego tym szacowniejsza, że Uniwersytet nosi nazwę Ste-

fana Batorego, wielkiego króla, bojownika który tworzył wleńskimi szlakami wschodnie granice Rzeczypospolitej, a który miał też czas na dzieła nauki i kultury. Swymi rządami uczył on, że nie należy biernie wycekiwać losu. Wskrzesał i Akademii drugi wielki bojownik, wódz, Pomazaniec Opatrzności. I On był żołnierzem a zarazem wychowawcą Narodu.

Najcenniejsze chwile i przeżycia to dla tych wielkich ludzi były nie pola bitew, lecz ich mi sia wychowawcza. Dzięki niebywalej hartowności ducha nie ugięli się lecz trwali w swej misji. Ta przeszłość, to pochodzenie winna też mieć na pamięci młodzież tu studiująca. Wiedza i kultura uzdolnia Naród do pełnego i potężnego życia są tarczą i mieczem w ręku narodów. Ta myśl przewodnia Batorego i Piłsudskiego to jest szacowna treść doktora, pochodzącego od Uniwersytetu Wleńskiego. Podkreśliwszy braterskość współpracy między wojskiem a powołaniem lekarską zakończył, Marszałek swe doniesie przemówienie.

Dalsze wyniki śledztwa w sprawie katastrofy „Hindenburga”

LAKEHURST. Wczoraj zeznał przed komisją śledczą w sprawie katastrofy „Hin-

Nr 3 i Nr 5.” Wedle zeznań Lau'a miał mu oświadczyć bezpośrednio przed eksplozją Hans Freund, że jedna z lin do lądowania nie została jeszcze odczepiona, i miał go wezwać do odczepienia jej. „Idąc w jakimś ganeckiem wzdłuż sterowca usłyszałem raptem nad sobą przylumiony odgłos wybuchu i ujrzałem jasny płomień zabarwiony na czerwono-żółto, wystrzelający z komory gazowej. Po zetknięciu się z powietrzem ogień rozjaśnił się znacznie i objął cały sterowiec”. Opisując wybuch, upadek na ziemię i pozostałe z tym w związku swoje wrażenia, oświadczył Lau, że leżał na plecach wprostó szczątków sterowca w chwili, w której Freund dał mu wskazówki jak się ratować. Z kolei on sam dopomógł innemu członkowi załogi. Na zapytanie, co w pierwszej linii zwrócił jego uwagę na ogień — oświadczył, że wybuch zmusił go do spojżenia w górę. Detonacja bowiem pochodziła z tego samego kierunku, w jakim szalał ogień.



denburga” jeden z członków załogi Helmut Lau. Zeznania jego posiadają duże znaczenie dla dalszego rozwoju śledztwa. Oświadczył on mianowicie: „Ogień wybuchł w komorze Nr 4, wypełnionej gazem wodorowym i przeniósł się szybko na komory

Konwersja obligacji pożyczek dolarowych

WARSZAWA. Dnia 20 bm. odbyła się w Min. Skarbu konferencja prasowa, poświęcona sprawie Konwersji obligacji pożyczek dolarowych, emitowanych zagranicą, na obligacje 4 1/2 proc. wewnętrznej pożyczki państwowej z 1937 r.

Wedle danych, przedstawianych na konferencji, konwersja obejmuje następujące pożyczki państwowe: 6 proc. dolarową 1920, 8 proc. dolarową (t. zw. dillonowską), 7 proc. stabilizacyjną 1927, tranzszę dolarową, oraz samorządową: 7 proc. dolarową Woj. Śląskiego 1928 i 7 proc. dolarową m. st. Warszawy 1928.

Konwersja trwać będzie od dn. 1 czerwca br. do 31 maja 1938 r. Kuponu od nowej pożyczki płatne będą trzy razy do roku: 1 lutego, 1 czerwca i 1 października.

Umarzanie pożyczki rozpocznie się w dwa mie-

siące po zakończeniu konwersji i następować będzie półrocznie: 1 lutego i 1 sierpnia każdego roku aż do całkowitego spłacenia, co nastąpić ma 1 lutego 1938 r.

Kapitał i odsetki 4 1/2 procentowej w. p. p. 1937 zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomości majątkiem Państwa, a obligacje jej i przychody od niej wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych. Obligacje te mają wszelkie prawa papierów pułipularnych.

Kurs dla obligacji pożyczki konwersyjnej, składanych jako kaucja i wadła, ustalony został na zł 70 za każde 100 zł nominalu.

Obligacje te przyjmowane będą w ich nominalnej wartości przez wszystkie Urzędy Skarbowe na terenie Rzeczypospolitej na poczet spłaty załogowych podatków.

Min. Delbos w Brukseli

BRUKSELA. Wczoraj o godzinie 12,40 przybył do Brukseli min. Delbos, powitany na dworcu przez belgijskiego min. spraw zagranicznych. Spaaka, z którym udał się po przyjeździe do ambasady francuskiej. Następnie premier Van Zeeland wydał na cześć francuskiego ministra śniadanie w swej rezydencji Boisfort, na którym poza gospodarzem i gościem byli obecni min. Spaak oraz ambasadorowie francuski w Brukseli i belgijski w Paryżu.

Obrady konferencji imperialnej

LONDYN. Główni delegaci na konferencję imperialną odbyli zebranie, by przystąpić do zbadania światowej sytuacji politycznej. Dyskusja ta ma stworzyć podstawy do omówienia stosunków zewnętrznych imperium brytyjskiego.

Caballera obalili komuniści

PARYŻ. „Populaire” zamieścił w artykule wstępnym komentarz do nowo wytworzonej sytuacji w Hiszpanii. Główną przyczyną przesilenia, według dziennika, jest stała walka o wpływy między partią socjalistyczną a komunistyczną. Komuniści popierali Largo Caballero, przywódce „bolezniejszego odłamu partii socjalistycznej”, który oficjalnie wysunął hasło zjednoczenia partii socjalistycznej i partii komunistycznej. Błędna taktyka Caballero, pisał dziennik, doprowadziła do tego, iż komuniści, którzy byli dawniej w Hiszpanii ugrupowaniem bez wpływu, umocnili swe stanowisko. Złodzi oni nawet opanować dawny organ premiera Caballero dziennik „Clairidad”. Gdy Caballero chciał w ostatnich czasach zorganizować kontratak przeciwko komunistom, odstąpił od swego zasadniczego hasła zjednoczenia obu partii. Komuniści nagłe zmienił stanowisko. Obalili Largo Caballero i zafiorowali swą współpracę przywódcy umiarkowanego skrzydła partii Prieto, który właściwie nadaje ton nowemu gabinetowi. Lerroux surowo ocenia błędną taktykę hiszpańskiej partii socjalistycznej, która zarówno w pierwszym, jak i za drugim razem, daje się związać i.a. lew manewrów partii komunistycznej.

Drugi dzień rozprawy przeciwko bandzie Doboszyńskiego

KRAKÓW. W drugim dniu przesłuchano 12 oskarżonych odpowiadających z więzienia. Przeważnie wypierali się oni winy, przede wszystkim zaś starali się nie obciążać towarzyszy. Tek zeznał Karol Knotek malarz pokojowy, który był w bandzie Doboszyńskiego do ostatniej chwili. Przymawiał się, że brał udział w niszczeniu sklepów żydowskich, poszedł za Doboszyńskim bu sądził, że nie może być przez niego spowodowany na zle drogi. Józef Trybus robotnik opisywał przebieg napadu ale „nie pamięta”, z kim brał udział w patrolu Antoni Piszczek rolnik wyłepa się udziału w akcji i usiłuje wykazać swe alibi. Józef Pyszki rolnik nie przyznaje się do winy, choć w lesie chorowickim był zaprzeczając jako by widział kogo z bronią w ręku. Ze-

znania jego sprzeczne są z protokołem śledztwa. Franciszek Przybylski, strycharz, brał udział w grupie miszających sklepy i towarzyszył Doboszyńskiemu do końca. I jego zeznania są sprzeczne z protokołem. Wojciech Brożał, handlowiec twierdzi że nie strzelał. Odczytano protokół zeznań, w którym Brożek obciążył kilkunastu oskarżonych. Michał Pałka, robotnik przeczy oskarżeniu tak samo Jan Krasny, robotnik, Andrzej Syrek. Natomiast Tomasz Płonka, murarz przyznaje, iż należał do strazy ochronnej N. D. ale w akcji udziału nie brał. Władysław Wlazło załany z karabinem w ręku, zaprzeczył jakoby posiadał karabin. Jan Skop, robotnik przeczy jakoby brał udział w zająciach. Na tym zakończono przerwę do piątku.



Morderca, którego ułaskawiono obaliło rząd

MONTREAL. Z więzienia w Kingston został wypuszczony C. Shortis, który za dwa morderstwa, popełnione w r. 1895, przesiedział w więzieniu 42 lata. Shortis, pochodzący z arystokratycznej rodziny irlandzkiej, był skazany na karę śmierci, a potem ułaskawiony. Ułaskawienie to spowodowało upadek ówczesnego rządu konserwatywnego.

Na marginesie

Niemcy o księżce „Na tropach Smętka”

Walory literackie i treść sprawy, że książka M. Wańkowiaka „Na tropach Smętka” posiadała szerokie kręgi czytelników. Właśnie w przeddzień ukazania się 4 wydania tej książki przesłała milczenie prasa niemiecka. Pojawili się ataki z tej strony i usiład za tym Senat Gdański nakazał konfiskatę „Na tropach Smętka” na terenie Wolnego Miasta.

Obiektywność i umiar, tak bardzo talenty, w jakim autor opisywał wszystko, co dostrzegł jego bystry wzrok i podsunęła mu intuicja, zostały przez prasę niemiecką zupełnie zignorowane. Nie mogło przeciwstawić argumentów i faktom żadnych kontrargumentów, uciekły się pisma niemieckie do mickiewity i zwykłych chwytów propagandowych, które podsunęło im zapożyczenie wódecz zapowiedzi ukazania się „Na tropach Smętka” w przekładzie francuskim i angielskim.

Pisze więc dziennik gdański „Danziger Vorposten” (organ Senatu) tak:

„Nienawiść przeciw wszystkiemu co niemieckie ma zdolność oceny p. W. Posuwa się on tak daleko w tej nienawiści, że posługując się kunstownie zbudowanymi kłamstwami. Przeciw potwornej prowokacji, jaką jest książka p. W., podjęto będą zapewne odpowiednie kroki ze strony niemieckiej.”

I dalej: „Jednak nie należy lekceważyć efektu tej książki, będzie ona tłumaczona na francuski i angielski.”

Jeszcze dobitniej wyraża się wychodzący w Poznaniu „Posener Evangelischer Kirchenblatt” (Nr 7, kwiecień). Pisze on: „Jest to książka polityczno-propagandowa, w której autor posługuje się nawet fałszami historycznymi, byle przedstawić Prusy Wschodnie jako kraj należący się właściwie Polsce.”

„Nie brak też w książce p. W. i innych obrzydliwości, jak to, że drwi on sobie z uznania, jakim się cieszy Kanclerz ów ludu. „Na tropach Smętka” jest bardzo sprytnie pomyślanym dziełem propagandowym, którego celem jest zohydzenie wszystkiego, co działała cywilizacja niemiecka.”

Jak wynika z tych wyjątków, przeciw książce M. Wańkowiaka podjęto regularną kampanię ze strony niemieckiej. Celem tej kampanii ma być, oczywiście, osłabienie efektu obserwacji i studiów autora na terenie Prus Wschodnich.

Z czasów wielkiej wojny

(Na marginesie pamiętników dr Jana Hupki)

Niezwykła książka. Można by na jej czelę, jako motto zamieścić znane słowa Marszałka, rzucone na jeździe legionistów we Lwowie w dniu 6 sierpnia 1923 r.: „że Państwa i narody, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy podają myśl polityczną, dążą do zguby”. Nic dziwnego, że temu pozornie skromnemu pamiętnikowi, rejestrującemu na gorąco słowa, działania i spostrzeżenia z okresu wojny światowej, poświęciła prasa tyle uwagi, kręsiąc tak przychylnie recenzje. Zajmował się książką nietylko wybitny pisarz i święty felietonista Zygmunt Nowakowski w I. K. C., ale omawiała ją i czasopisma naukowe, jak Kwartalnik Historyczny, Przegląd Powszechny itp. Bo też ciekawa treść książki, rzetelna miłość prawdy i gorąca troska o sprawę polskiej armii muszą przyciągnąć uwagę każdego obywatela. Oczywiście opozycyjni politycy i wieczni kłopotnicy będą doszukiwać się w książce tendencji, pomniejszających różne przemijające wielkości polityczne i wysuwając zarzut rzekomych niedomówień, ale wszystkie te rekryminacje nie wiele waga wobec zgodnej opinii, uznającej książkę dra Hupki za ważne wydarzenie. Pierwsze wydanie ukazało się przed rokiem i momentalnie rozszło się w sprzedaży. Bardzo słusznie postąpił autor, że pośpieszył z wydaniem drugim, powiększonym o kilkadziesiąt stron, wskutek dodania skrowidza i kilku refleksyj o współczesnej sytuacji politycznej. Właśnie z okazji tego drugiego wydania chciałbym podzielić się z Szanownymi Czytelnikami kilka uwagami, jakie ta cenna praca nasuwa.

Nie zamierzam streszczać książki. Jest ona zbyt skondensowana. Zresztą streszczenie nie oddałoby jej zalet: jasnego stylu, bogactwa treści i bystrości sądów. Pamiętnik dra Hupki nie jest pierwszym pamiętnikiem z tego przełomowego okresu. Ale różni się od innych wspomnień niezwykłą szczerością. Sam autor zresztą powiada w słowie wstępnym, że w tych czasach mylili się prawie wszyscy w przewidywaniach co do wyników wojny. Dwoma chlubnymi wyjątkami byli Józef Piłsudski i Henryk Sienkiewicz.

Dr Hupka jest konserwatystą w najlepszym tego słowa znaczeniu. Jest nim z tradycji i z przekonania, uczuciowo i rozumowo. Brał czynny udział w administracji samorządu galicyjskiego przez wiele lat. Należał więc do niezliczonego grona ludzi doświadczonych i rozumiejących trudności budowy Państwa. O trudnościach tych pi-

wsze przede wszystkim w swych pamiętnikach. Rozumie, że armia polska, to fundament niepodległości i zarazem jej gwarant. Rozumie dobrze, że w zawierusz wojennej Polska, powstająca z niewoli, będzie mogła liczyć tylko na własne siły. To jest myśl przewodnia działań dra Hupki w N. K. M. czy to na stanowisku szefa departamentu opieki czy gdzieindziej.

Długo książka dra Hupki ma charakter dokumentu. Długo powinna stać się poprostu podręcznikiem szkolnym i wejść w zakres książek, jakie powinien przestudiować każdy aspirant na administratora i polityka, czy działacza społecznego. Nasza uboga literatura polityczna nie wiele posiada książek w rodzaju tych pamiętników. Mamy sporo panfletoń politycznych, mnóstwo jubileuszowych wydawnictw i tendencyjnych monografi, brząających poszcze-

gólnie odcinki, czy zasługi niektórych grup politycznych, ale brak nam studium, dającego wierny i pouczający obraz szarej rzeczywistości. Nie efektywnych zwycięstw, błyskotliwych dyskusyj, ale tej żmudnej roboty z dnia na dzień, która pokonuje wrozone lenistwo, wznosząc powoli, systematycznie gmach państwowo.

Tak się jakoś złożyło, że równocześnie z książką dra Hupki studiowałem świętą pracę prof. Konopczyńskiego p. t. „Dzieje Polski Nowożytnej”. Obydwie książki dobrze się uzupełniają. Tam, u Konopczyńskiego obraz przeszłości wnikliwy, pouczający, tu — u Hupki dzień dzisiejszy nie wiele różny od smętnego dnia wczorajszego. Książka dra Hupki zawiera kilka przykrych prawd pod adresem niektórych osób i grup politycznych. Niewiara w przyszłość Państwa Polskiego u ludzi, u których zdawałoby się tak żywe są tradycje patriotyczne, jest istotnie zastanawiająca. Niezbyt pochlebnie wypadła ocena części episkopatu (z wyjątkiem Jezuitów), nieorientująca się smac w roli chłopca i robotnika polskiego jako przyszłego budowniczego Państwa Polskiego. Trafną jest ocena endeckiej bierności, strojącej się w patriotyzm koalicyjny itd. Nie sposób cytować tu wszystkich trafnych spostrzeżeń, rozstrzygnięć na kartach pamiętnika. Uderzająca jest przy tym skromność autora, który o swoich osobistych sprawach mówi bardzo rzadko i bardzo lakonicznie. Warto podkreślić, że pamiętnik obejmuje nie tylko lata wojny światowej, ale również pierwszy najcięższy okres budowy Państwa, nie ukrywając groteskowych nieraz sytuacji i pomysłów politycznych, zwłaszcza za rządów premiera Paderewskiego. Drugie wydanie pamiętnika autor zamknął kilku uwagami na temat obecnego gabinetu i programu politycznego premiera i wicepremiera. (PP. Śkłodkowskiego i Kwiatkowskiego). Ocena z natury rzeczy bardzo lakoniczna. Ostro atakuje autor biurokracizmy i politykę Ministra Rolnictwa. Pochlebnie ocenia działalność Wojewody Śląskiego. Uwagi, poświęcone Związkom Nauczycielstwa, wydają mi się jednak zbyt ostre, ponieważ za niefortunne posunięcia kilku członków zarządu nie można potępiać całej organizacji.

Dr A. D.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTA P. K. O. NR. 370.000.



Onegdaj przybył do portu Gdynińskiego, witały uroczyste przez jednostki wojenne naszej floty, nowy kontrtorpedowiec polski „Grom”, jedyn z największych i najsilniejszych kontrtorpedowców świata, wykonany w dokołach angielskich. Kontrtorpedowiec „Grom”, widoczny na naszym zdjęciu w porcie wojennym w Gdyni, stanowi niezwykle poważną pozycję dla polskiej Marynarki Wojennej.

Advertisement for Sudorin (SUDORYN) medicine. It features a woman's face and the text: 'SUDORYN WAP-KOWALSKA' and 'POT; WON'.

Advertisement for 'FANATYK' by Arno Aleksander. It includes the text: 'ARNO ALEKSANDER POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA Adaptacja Eug. Bałuckiego'.

50) Z kolei zabrał głos doktor Grylski, który orzekł, że według jego zdania ten eksperyment jest zanadto ryzykowny. Zdawalo się, cierpliwość Balka już się wyczerpała i że komisarz postanowił przeprowadzić rewizję, już się nie powodując żadnymi względami. Wówczas wystąpił Jarowy. Zaproponował pośrednictwo przyrzekając, że będzie rozmawiał ze Śniewskim z najwyższą ostrożnością i że przy pierwszych oznakach podniecenia przerwie natychmiast rozmowę. Po krótkiej naradzie propozycja została przyjęta. Pani Ada poprowadziła Jarowego do pokoju męża. Chory siedział w głębokim fotelu, owinięty do pasa w miękki pled i patrzył na szachownicę, jak gdyby całkowicie był pochłonięty grą. — Bardzo mi przyjemnie poznać pana — wyciągnął dłoń, gdy mu pani Śniewska przedstawiła Jarowego. — Zona mi dużo o panu opowiadała... Pan będzie łaskaw — wskazał na krzesło po drugiej stronie stołka, przy którym grał w szachy z Grylskim. Jarowy ujął długą białą dłoń i zdziwił się bardzo, czując jej mocny uścisk. Zamienił następnie kilka zdawkowych zdań i nagle ujrzał na ustach Śniewskiego ciche uśmiech zadowolenia, o którym opowiadała pani Ada. Na ten widok i na myśl o tym, co grozi temu człowiekowi w najbliższym czasie, Jarowy spuścił oczy. — Partia już jest zakończona — rzekł dyrektor banku, gdy epostreżł, że gość patrzy na szachownicę.

— Chciał pocziwy doktor ciągle jeszcze miał nadzieję, że z jednym królem i koniem da mi mata. Pan gra w szachy, panie komisarzu? — Owszem, ale niezbyt silnie... — Więc w tej sytuacji mat jest niemożliwy, prawda? — Tak, partia jest nierozstrzygnięta — odpowiedział z rozżargnięciem Jarowy. W tym momencie pomyślał mimowoli o matce Bundera i o rewizji, którą przeprowadzał w mieszkaniu jej syna. Tam też miał do czynienia z chorą, przyjął pod uwagę stan zdrowia starszuszki, lecz mimo wszystko nie potrafił jej oszczędzić silnego wstrząsu. Czy Balkowi się uda tego uniknąć?... Zresztą do tej pory Śniewski nie robił bynajmniej wrażenia człowieka, który się czegośkolwiek obawia. — Zdaje się, pan był w przyjaznych stosunkach z komisarzem Borewiczem? — zapytał dyrektor banku. — Tak mówiła mi zona... dlatego pomyślałem o panu przede wszystkim, gdy postanowiłem poprosić do siebie kogoś z wyższych urzędników policji... Jarowy zaczął słuchać uważnie. — „Kogoś z wyższych urzędników policji”... — rozważał. — Balk będzie rozczarowany. Śniewski uniknął wszelkiej styczności z policją, gdyby miał istotnie u siebie w domu banknoty angielskie, z „Aurelii”... Mógłby się zwierzyć przed człowiekiem, któregoby darzył pełnym zaufaniem — to jest zupełnie możliwe i prawdopodobne — ale nigdy nie wtajemniczałby policji w te sprawy... Patrząc przenikliwie na dyrektora, powiedział ostrożnie: — Przyszedłem do państwa z kolegą. Zostawiłem go tam... — zrobił nieokreślony ruch w kierunku drzwi. — Proszem, by tam na mnie zaczekał, bo sądziłem, że może panu będzie nieprzyjemnie... — Ależ dlaczego? Szkoła, że pan do mnie kolegi

nie przyprowadził, bo skoro już tu jest... — Z tych słów przemawiało tylko zdziwienie. Lecz Śniewski spojrzał od razu, gdy urwał i spojrzął na Jarowego. — Jednak to jest ciekawe — dodał po chwili — spodziewałem się pańskiej wizyty, bo pana prosiłem... ale czego chce pański kolega? — Właściwie nic, panie dyrektorze... odprowadził mnie tylko... — odpowiedział zmieszany Jarowy. Zapomiała cisza. Śniewski przestał mówić, a Jarowy szukał rozpaczliwie pretekstu do zmiany tematu — był przekonany, że nigdy nie powie temu człowiekowi, jakiego zadania się podjął i czekał z utęsknieniem na odpowiedni moment, by się pożegnać i odejść. — Pan unika ciągle niego wzroku... — rzekł cicho Śniewski. Jarowy podniósł głowę — spotkał dobitnie poważne oczy, które nań patrzyły z niemym wyrzutem. Uczuł, że w tej chwili sam się zdradził. — A teraz niech pan powie, panie komisarzu, czego chce pański kolega? — zapytał spokojnie Śniewski. — Chce przeprowadzić rewizję w mieszkaniu pana dyrektora — odpowiedział nieoczekiwanie Jarowy. Nie mógł zrozumieć, jak się stało, że te słowa mu przeszły przez usta. Uczynił to podświadomie, pod wpływem przemożnego nakazu, który mu podszepnął w następnej chwili, że wykryty się na nic nie zdadza i że prawda jest jedyną rozsądną odpowiedzią. Cisza trwała, stała się jeszcze głębsza. Jarowy patrzył uporczywie na szachownicę i długi czas nie miał odwagi podnieść oczu, a gdy się na to zdobył wreszcie, był przgotowany na wszystko oprócz tego, co ujrzał: dyrektor Śniewski siedział w niezmięnionej pozycji i uśmiechał się. Nie był to jednak cichy uśmiech zadowolenia, który Jarowy widział przed chwilą — teraz ten człowiek uśmiechał się kłpiąco i w poczuciu własnej wyższości.

(Ciąg dalszy nastąpi).



(38)

(Ciąg dalszy).

Koń ten, jak mu powiedział Scaufflaire, pochodził z rasy koni w Boulonnais, najmocnej za wielką głowę, za wielki brzuch a za krótką szyję, ale za to pierś otwarta, rzybiat szeroki, gołen suchą i delikatną a nogę mocną; rasa to brzydka, ale silna i zdrowa. Nieucenione zwierzę zrobiło pięć mil w dwie godziny i nie miało ani kropli potu na karku.

Madeleine nie wysiadła z tilburu. Stał jenny sługa, który przyniósł owies dla konia, nagle nachylił się i zaczął przypatrywać się lewemu kółu.

— Czy z daleka tak jedziecie? zapytał.

Madeleine — nie wychodząc z zamyslenia, odpowiedział:

— Dlaczego?

— Czy z daleka jedziecie? — powtórzył chłopiec.

— O pięć mil stąd?

— Ach!

Stajenny pochylił się znnowu, milczał przez chwilę, patrząc na koło, potem wyprostował się, mówiąc:

— Bo oto koło — co może i zrobiło pięć mil — ale z pewnością teraz nie uje dziecko nim ani ćwierci mil.

Madeleine wyskoczył z tilburu.

— Co mówicie, przyjacielu?

— Mówię — że to cud — żeście przejechali pięć mil, nie stoczywszy się wraz z koniem do jakiego roweru na drodze. Popatrzcie sami.

Koło było w istocie mocno uszkodzone. Od uderzenia, zadanego przez postawiony wóz, dwie sprychy pękły, dzwony porysowały się, a osada śrubby nie trzymała się już wcale.

— Mój przyjacielu — rzekł do stajennego — czy jest tu kołodziej?

— A jakże, panie.

— Bądźcie tak dobrzy, sprowadźcie go.

— Jest tam o dwa kroki. Hej! mają strze Bourgaillard!

Majster Bourgaillard, kołodziej, stał na progu swego domu.

Przyszedł, oglądając koło i zrobił minę chirurga, który przypatruje się złamanej nodze.

— Czy możecie zaraz naprawić to koło?

— Tak, panie.

— Jak przedko będę mógł jechać dalej?

— Jutro.

— Jutro?

— Jest tu na cały dzień roboty. Czy panu pilno?

— Bardzo pilno. Muszę jechać najszybciej za godzinę.

— Niepodobna, panie.

— Zapłacie co zechcecie.

— Niepodobna.

— No! to za dwie godziny.

— Niepodobna wcale dzisiaj. Trzeba dać nowe dwie sprychy i dzwono. Nie będzie pan mógł odjechać wcześniej jak jutro.

— Interes, który mam, nie może czekać do jutra. A jeżeli by zamiast naprawić to koło, dać inne!

— Jakto?

— Jesteście kołodziejem?

— Naturalnie, panie.

— Możecie mi sprzedać mi jakie koło? W takim razie mógłbym jechać zaraz.

— Zamienić koło?

— Tak.

— Nie mam gotowego koła takiego jak do pańskiego kabrioletu. Dwa koła stanowią parę. Dwa byle jakie koła nie mogą iść z sobą razem.

— W takim razie sprzedajcie mi parę kół.

— Nie wszystkie koła przypadają do wasztekich osł.

— Spróbujcie jednak.

— To napróżno, panie. Mam do sprzedania tylko koła do prostych wozów.

Okolica ta nie bogata.

— Może macie kabriolet do wynajęcia?

Kołodziej poznał od pierwszego rzutu okna, że tilbury było wynajętym poezem. Wzrzątnął ramionami.

— Pięknie urządzące kabriolety, które wam wynajmują! gdybym miał nawet coś podobnego, tobym panu nie dał.

— No, to na sprzedaż?

— Nie mam.

— Jakto! ani karjolki nawet? Widzicie, że nie jestem wcale wybredny.

— Zylem w niebogaty kraj.

Mam tam wprawdzie w wozówni stary kocz należący do pewnego pana w mieście; dał mi go do przechowania i nigdy go nie używa. Wynajalbym go panu, coż mi to szkodzi? ale trzeba by, żeby on nie widział, jak będziecie przejeżdżali, a przy tym jest to kocz; trzeba by parę koni.

— Wezmę konie pocztowe.

— Gdzie pan jedzie?

— Do Arras.

— I pan chce tam stanąć dzisiaj?

— A tak.

— Biorąc pocztowe konie?

— Dlaczego? by nie?

— Czy dla pana nie będzie znaczyło przyjechać o godzinie czwartej rano?

— Wcale nie.

— Bo to widzi pan, jest jedna rzecz, biorąc pocztowe konie... Czy pan ma paszport?

— Tak.

— W takim razie, pan nie wcześniej jak jutro przybędzie do Arras. Jest to droga uboczna. Na stacjach nie wiele porządku, konie w polu. Pora wielkiej orki rozpoczyna się; trzeba silnych zaprzęgów, i zabierając konie wszędzie, tak na poczcie, jak i gdzieindziej. Na każdej stacji będzie pan musiał czekać dwie lub trzy godziny. A przy tym jedzie się stępa. W wielu miejscach trzeba jechać pod górę.

— No, to pojedę konno. Odpręgnięcie kabriolet. Znajdę tu przecież do kupienia siódło.

— Zapewne, ale czy ten koń znosi siódło?

— Prawda, przypomniał mi, nie znosi go.

— A zatem...

— Ależ znajdę przecie we wsi konia do wynajęcia?

— Konia, którym by można było jechać jednym ciągiem aż do Arras!

— Tak.

— Na to trzeba było by takiego konia, jakiego w naszych okolicach nie ma. A najprędź trzeba było by kupić go, bo nikt tu pana nie zna. Ale ani sprzedać ani wynająć, ani za pięćset franków, ani za tysiąc, nie znaleźlibyście go!

— Wiec cóż robić?

— Słowem uczciwiego człowieka, najlepiej było by, żebyście odłożyli podróż do jutra, a ja naprawię koło.

— Jutro będzie zapóźno.

— Ha!

— A poczta wozowa, idąca do Arras, kiedy przechodzi?

— Też noc. Przechodzi tedy zawsze w nocy, tak w jedną, jak w drugą stronę.

— Jakto! — potrzebowalibyście całego dnia na naprawę koła?

— Całego dnia i to wielkiego.

— Pracując we dwóch?

— Nawet w dziesięciu.

— A gdyby związać sprychy sznurami?

— Sprychy, można; dzwono, nie. A przy tym całe koło jest w złym stanie.

— Czy macie w mieście kogo, co by wynajmował powozy?

— Nie.

— Czy jest drugi kołodziej?

Stajenny i kołodziej odpowiedzieli jednocześnie, kiwając głowami:

— Nie.

Madeleine uczył bezmierną radość.

Opatrzność widocznie mieszała się w to. Ona to złamała kółko tilburu, ona to zatrzymała go w drodze. Nie usuchał zrazu tego pierwszego wezwania; dołożył wszelkich usiłowań, by mógł jechać dalej; uczciwie i sumiennie wyczerpał wszystkie środki; nie cofnął się ani przed porą roku, ani przed zmęczeniem, ani przed pieniężnym wydatkiem; nie miał sobie nic do wyrzucenia. Jeżeli nie mógł jechać dalej, to już nie do niego należało! Nie jego to była wina; było to działanie Opatrzności, a nie czyn jego sumienia.

Odetchnał. Po raz pierwszy od wizyty Javerta odetchnał swobodnie i pełną nięszą. Zdawało mu się, że żelazna dłoń, która od dwudziestu godzin ścisnęła mu serce, puściła go teraz.

Zdawało mu się, że wreszcie Bóg stanął po jego stronie, i że dawał mu to poznać.

Powiedział sobie, że zrobił wszystko, co mógł zrobić, i że teraz pozostawało mu tylko spokojnie wrócić do domu.

Gdyby rozmowa z kołodziejem toczyła się była w pokoju oberży, nie miałaby, by świadków, nikt by jej nie słyszał, rzecz stałaby by na tym; prawdopodobnie nie mielibyśmy do opowiedzenia nic z tego, co następuje; ale rozmowa ta miała miejsce na ulicy. Wszelka zaś rozmowa na ulicy nieodmiennie sprowadza kółko słuchaczy. Wszędzie i zawsze znajdują się ludzie gotowi do odegrania roli widzów. Podczas kiedy Madeleine raz pytywał kołodzieja, kilku przechodniów zatrzymało się kółko nich. Między innymi, młody leden chłopak, na którego nikt nie zwrócił uwagi, postłuchawszy chwil kilka, odłączył się od grupy i pobiegł.

W chwili kiedy podróżny, po pewnej trznej z sobą naradzie, o której właśnie wspomnieliśmy, postanowił zawrócić z drogi, dziecko wróciło. Towarzyszyla mu stara kobieta.

— Panie — rzekła kobieta — mój chłopiec powiada mi — że życzy się siobie gniać kabriolet.

Na te proste wyrazy, wymówione przez starą kobietę, którą prowadziło dziecko, pot wystąpił na niego, Zdawało mu się, że widzi reke, która go puściła ukazująca się teraz w cieniu poza nim i gotowa do pochwycenia go na nowo.

— Tak, dobra kobieto — odpowiedział — chciałbym znaleźć kabriolet do wynajęcia.

I pośpieszył dodać:

— Ale nie ma go tu u was.

— Owszem — rzekła stara.

— I gdzie to? — spytał kołodziej.

— U mnie — odpowiedziała stara.

On zadrżał. Nieszczęsna reka pochwyliła go znnowu.

Stara miała w istocie pod szopą rozdaj karjolki wyplatanej. Kołodziej i słujący oberży, strapieni, że podróżny wymyka im się z rak, wnieśli się w to.

— Było to straszne wozisko — powiadał — osadzone poprostu na samej osi, wprawdzie ławeczki wewnątrz były zawieszane na skórzanych rzemieńkach; deszcz lał do środka, koła były porządnie i przez wilgoć stoczone, nie wiele co dalej zaszło by jak tilbury, pra-

wdziwili grat! Ten pan żałować będzie, jeżeli zdecyduje się go wziąć, itd. itd.

Wszystko to było prawdą, ale to wż zisko, ten grat, ta rzecz, czym była to była, ale toczyła się na swoich dwóch kółkach i mogła jechać do Arras.

Zapłacił co zażądano, zostawił tilburu do naprawy kołodziejowi, ażeby je za brać jadąc z powrotem, kazal zaprzadź białego konia do karjolki, wsiadł i pojechał w stronę, gdzie dażył od rana.

W chwili, kiedy karjolka ruszyła z miejsca, wznął przed sobą, że doznał pewnej radości na myśli, że nie pojedzie tam, gdzie jechał. Teraz myślał z pewnym rodzajem gniewu o tej radości, uważając ją za niedorzeczną. Czegóż się miał cieszyć, gdyby nawet wracał. Jechał przecie z własnej woli, nikt go z tego nie zmuszał.

Wszakże to tylko nastąpić może, — czego on sam będzie sobie żywić.

Kiedy wyjeżdżał z Hesdina, usłyszał za sobą głos, który wołał: stój! stój! Zatrzymał karjolkę ruchem sorkackim, w którym było jeszcze coś goryczkowego i konwulsyjnego, jak gdyby nadzieja.

Był to chłopiec staruszki.

— Panie — rzekł — to ja wystarałem się dla pana o karjolke.

— No, to co!

— Pan mi nic nie dał za to.

On, co dawał wszystkim tak łatwo teraz uznał to żądanie za nadzwyczajnie prawie niegodziwe.

— A! to ty, hultaju? — rzekł — nie dostaniesz nic!

Uderzył konia i odjechał wiekimi kłusem.

Stracił dużo czasu w Hesdina i chciał powetować to. Konik był oboczy i ciągnął za dwóch; ale w miesiącu lutym, po deszczach, drogi były zle. A przy tym nie było już tilburu. Karjolka była bardzo ciężka i przryka. A do tego mnóstwo węgór na drodze.

Czterech godzin prawie potrzebował na przejechanie z Hesdina do Saint-Pol. Cztery godziny na pięć mil.

W Saint - Pol odprzążął konia w pierwszej jakiej napotkał i kazal zaprowadzić do stajni. Dotrzymując obietnicy danej Scaufflaire'owi, stał przy żłobie podczas kiedy koń jadł. Myśli jego były smutne i popłatane.

Żona oberżysty weszła do stajni.

— Czy pan nie będzie jadł śniadania?

— A prawda — rzekł — nawet mi się jeść chce.

Poszedł za kobietą, — która miała twarz przyjemną i wesolą. Zaprowadziła go do niskiej sali, gdzie były stoły, pokryte ceratami zamiast obrusów.

— Spieszcie się — rzekł — muszę jechać. Pilno mi.

Służąca, gruba Flamandka, pośpiesznie przyniosła nakrycie. On patrzył na nią z uczuciem zadowolenia.

— To właśnie, co mi było potrzebne, pomyślał. Nie jadłem śniadania.

Podano mu je. Chciwie chwycił za chleb, ukąsił go, potem powoli położył na stole i nie dotknął go więcej.

Jakiś furman był przy drugim stole.

— On rzekł do niego:

— Dlaczego ich chleb taki gorzki?

Furman był Niemcem i nie zrozumiał go.

Madeleine wrócił do stajni, do konia. W godzinę potem opuścił Saint - Pol i udał się w stronę Tinques, który leży o pięć mil od Arras.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nieś pomoc kulturalną Polakom z Olsza. Nr konta Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji T. Z. w Katowicach w P. K. O. 300.904.

Ze śląskich kopalń i hut

Z. Z. Z. w Łodzi oraz we Lwowie zrywają z centralą Z. Z. Z. w Warszawie

W dniu 19 maja br. zgłosiła się do marszałka Sejmu Śląskiego Karola Grzesika, jako prezesa zarządu głównego Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce delegacja reprezentująca robotników zorganizowanych w Związku Związków Zawodowych w Łodzi. Delegacja złożyła na ręce marszałka Grzesika deklarację przystąpienia do Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce z siedzibą zarządu głównego w Katowicach. Tak więc robotnicy największego ośrodka prze-

mysłu włókienniczego zerwali z centralą w Warszawie.

Donoszą nam także, że ostatnio zgłosił swoje przystąpienie do Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce zarząd okręgowy na Małopolskę Wschodnią (w powołał w Iwówkę, stanisławowskie i tarnopolskie) Związku Zaw. Rob. Rol. i Leś. w Polsce.



APARAT MI-NIATUROWY o nieskończonym precyzji. Najwyższa sprawność. Idealna szybkość pracy. Bezsilnie testujcie go dzisiaj!



ERNST LEITZ - WETZLAR
JEN. REPR. WARSZAWA, CHMIELNA 47a

Komu z braku rodziny przysługuje zasiłek pogrzebowy

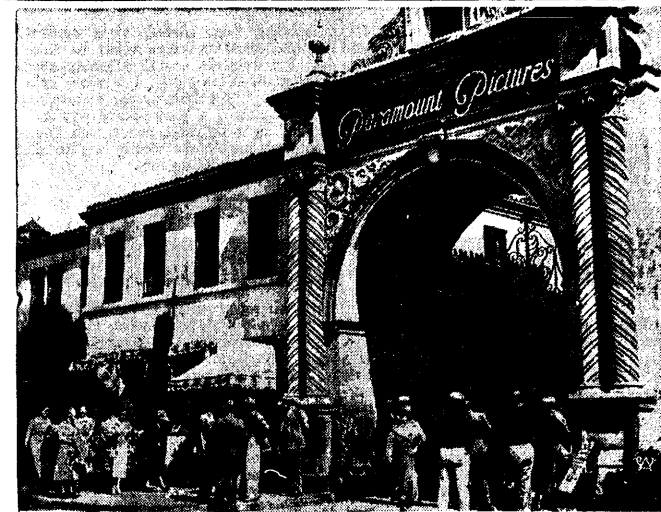
Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zasiłek pogrzebowy z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych przysługuje osobie, która w braku osób uprawnionych do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym sama nie posiadając prawa do tych świadczeń udowodni, że poniosła koszty pogrzebu zmarłego. Celem uzyskania zasiłku, należy złożyć odpowiednie roszczenie do właściwej ubezpieczalni i załączając następujące dokumenty: 1) legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez ubezpieczalnię społeczną i ew. karty ubezpieczeniowe b. zakładów ubezpieczeń społecznych; 2) świadectwo zgony ubezpieczonego; 3) świadectwo właściwej władzy administracji państwowej lub komunalnej, stwierdzające, że zmarły nie pozostawił współmałżonki, sierot, liczących mniej niż 24 lata, oraz rodziców, pozostających na jego utrzymaniu; 4) rachunek kosztów pogrzebu, wystawione na nazwisko zgłaszającego roszczenie.

Zapadlina w Łędzinach nie powiększa się

Sytuacja na terenie „Szyby Plast”, gdzie jak wiadomo, na powierzchni utworzył się szerooki lej zagrażający pobliskim zabudowaniom, nie uległa w ciągu ostatniej doby zmianie. Lej nieco się na powierzchni rozsze-

rza, jednakże woda spływa już czysta, a odwadnianie kopalni odbywa się bez przeszkód. Kopalnia przedsięwzięła dalsze środki dla zapobieżenia ewentualnym skutkom rozszerzania się leju.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złóście o fiarę



W Hollywood wybuchł strajk wszystkich pracowników technicznych wielkich wytwórni filmowych, który zyskałszy poparcie związków zawodowych rozszerzył się omal na całe Stany Zjednoczone. Zdjęcie nasze przedstawia posterunki strajkujących filmowców, ustawione przed wytwórnią Paramountu w Hollywood i niedopuszczające do atelier gwiazd filmowych.

Największy ruch w przemyśle metalowym

Jak wykazują ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego, w marcu r. b. na terenie całej Polski czynnych było ogółem 4675 zakładów przemysłu przetwórczego, nieczynnych zaś 1.165 przedsiębiorstw. — Najwięcej przedsiębiorstw czynnych było w marcu rb. w przemyśle metalowym, mianowicie 815 zakładów, w przemyśle włókienniczym czynnych było 748 przedsiębiorstw, w spożywczym 647, w mineralnym 548, w drzewnym 719, w chemicznym 303, w budowlanym 224, w poligraficznym 217, w odzieżowym 144, w papierniczym 118, w skórzanym 110, oraz w przemyśle elektrotechnicznym 82 zakłady.

Z zebrania robotniczego w Wesołej

14 bm. odbyło się wspólne zebranie górników i pracowników ceramicznych w Wesołej, przy bardzo licznej udziale członków. Zebraniu przewodniczył prezes grupy p. Blaut, z ramienia Związku Zawod. Pracown. Samorz. i Użytecz. Publiczn. Zjednoczonych Zw. Zawod. wygłosił referat prezes Maciński Jan z Katowic.

Po szczegółowym omówieniu przez p. Macińskiego sytuacji w ZZZ. na Śląsku wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos kilku członków. W rezultacie uchwalono rezolucję, zgłaszającą przystąpienie gremialnie do nowo utworzonej Centrali Zjednoczonych Zw. Zawod. na Śląsku pod kierownictwem marszałka Karola Grzesika.

Koniec strajku na kopalni „Waleska“

Kopalnia „Waleska“ w Łaziskach po tygodniowym strajku robotników będzie od dziś w całości czynna. Między dyrekcją kopalni a załogą doszło do porozumienia i górnicy dziś przystąpią do pracy.

Jan Hanszla

Jak to jeden z bezrobotnych do nieba se dostol

Umarło roz w Katowicach trzech ludzi boroz, jeden szynkierz, jeden adwokat i jeden bezrobotny. Jak umarli tak tyz zaros wszyscy trzech ciurają prosto do nieba. Pier-sy leciol tyz adwokat, bo to mój złoci, ta-kiemu panokowi zawsze się spiesz. Łobieszony był bestyjo aze mlyjo było na niego patrzeć. We fraku, ślips w corne kostki, na nogach lakierki łod Baty, takie za 30 złotych. Leiciol se tak a łod casu do casu bysk tam — do Kodeksu Karnego. Styfuwoł widać z chorego by tak paragrafu świętego Piotra nalepi dostać. Ło jakie sto metrów za niem seł szynkierz. Za adwokatem nie móg na starzyć, bo ruby ból bardzo. Ale mondur za to miol na sobie taki fajny, zieloniutki, copka z piórami i szabla. Mo się rozumieć iże ból i łobuty. Na łobutaku łoz bezrobotny bosu i ino we wescie. Więcy nie miol, bo jak umar, to mu jego brat, tyz bezrobotny, kamasz wzon, galoty, szakiyt, no wszystko. Padol: óz ci braciuku po tych rzecach kiej ci na tamtych świecie są niepo-trzebne a mnie się sam przydają.

Śli se tak, śli, aze przylili na miesiącek. Rozglądają się a tu drog pismaczk osok ze szesć. Kaj tu teraz iść. Ale po kwili za-cygni radzić. Pier-sy przemówil adwokat. Pa-dol iże trzeba poszukać jakiego drogowska-tu; szynkierz mamrol coś pod nosem ło łod-pocynku i łedeniu a bezrobotny padol: mnie ta wszystko jedno, robćcie co chcecie. I posel pier-są drogą na prawo. Idzie i idzie a tu końca niema. Downo juz mnał Mlyno Dro-ga. Dpć to kajś niedaleko musi być — my-śli se. Useł jescze coś do dwadzieścia mlijo-nów mil az tu patrzy jest jakob brama fajno. Cato ze złota a śwyrjocyja się jak stocze. Ja

no — pomyśloł — trzeba się zameldowad i zech sa jest. Zakłupnol pocihu roz i drugi, ale się żodyn nie łodezwoł. Zakłupnol jescze roz i zaś nie. Tóz patrzy bez dziurka łod klucza. Patrzy i patrzy i łocem nie chce wierzć. Jezusie jest, jest święty Pietroszek. Taki siwiutki, trocha łysy, z broda... i śpi se. No ja, moźno to juz po południu i dzymka se ucion. Dwa złote klucse leżą na złotym stole i jakos srogo ksiązka. W tym lup go chitś pod zebra. Łobezjoli się a tu szynkierz stol jak drag.

— No jakos tam na tym miesiącku było? — pyto go się.

— Niema co gwałć — pado szynkierz — ta jedna droga sia do piekła, ta drugo do cyścia, ta trzecio do jakichis cieluści, a ta cworto — prosto do moji staryj. Tóz jak ech sopnol za tobą tak roz, dwa... Przeca mnie puściś za piersego. — Ale piersem przy tej bramie nogle ból adwokat. Tyz moźno uciek z tej cwortej drogi i potem wszystkich przynioł...

Nie pytol się nie, ino ślipsa poprawił, lakierki łobezjroz cy nie skurzono i zakłupnol roz ale dobrze i mocno. I zaros łotwarło się takie małutkie łokienko i wyjrzoł święty Piotr. Bezrobotny się ucieciol, szynkierz się trocha zięk a adwokat zacon śmiało to słow: Wysocki Sądzie...

— Tu niema żodnego sądu — pado święty Piotr — tu jest jo, klucnik niebieski.

— Wysocki klucniku...

— Jo tam zaś nie jest taki wysocki, na-dymną jescze jest Nojśwytazo Panienka, Pa-niezue, Bóg Łociec i Bóg Duch święty, ro-zumijs. A świętego Michała tyś się boja, bo z dzidą chodzil. Coś to obciol?

— Na podstawie paragrafu...
— Słuchej jeno braciuku, sam niema żodynch podstaw ani paragrafów. Sam jest brama niebiesko. Godej prędko co chce, bo nie mom casu.
— Do nieba... — stęknął jescze mecy nas : zymdiol.

Jak się łobudziol juz ból w piekle. Trocha z górki było wyjcie i skulnol się bezkurcyjo...

— A ty coś za jedyz — spytol się święty Piotr szynkierza. — Cóż to za blachy mos na mondurze.

— To som żetony.

— A nie godejzys. Dziecie go. Woorach sa dopiero godol ze świętą Cecelią ło muzyca. Prawiyła mi iże są a-tony, b-tony, c-tony, a nawet h-tony, ale ło jakichis żetona-ch nic nie wiyem. Cyganis mnie psiozkrew zaros na pocatku.

I trzas łokienkiem az huknylo. Szynkierz nie zymdiol, bo chlop se ból mocny i niewy-straszony miechem. Posel na miesiącek nazod i stamtąd prostą drogą do cyścia.

Niedlugo łotwarło się łokienko trzeci roz.

— Skądę ty jest? — spytol się dobro-śliwie święty Piotr bezrobotnego.

— Z Katowic święty Pietrosku.

— Kaś tam mieszkol, na cbotorej ulicy?

— W nocu na Załęskiej Hoiździe, bez dzień na Placu Miarki na ławce.

— A jakos tam u ciebie z przykozaniami?

Kłoneś?

— Ja, święty Pietrosku, nobarzy jak mi się jescć chciało.

— Do kościola toś chodzil?

— Kiech nie miol w cym. Po chacharsku nie moza iść, bo by mnie kościelny wygoniol abo łudze.

— Toś ty nigdy nie ból w kościelu?

— Ja casym, jak tam żodnego nie było, toch se wlos pokryjomu kaj w jaki kęcił.

— Coś tam robiol?
— Cęstoch se poplakol...

— No dobrze, dobrze, a łojców toś ślu-choł?

— Nie święty Pietrosku.
— Pojakiemu?

— Boch łojców nie miol.
— Możes kaj kogo zabiol?

— Ja, roz tak fajnie było ciepło, tóz trzydzieści...

— A bójzys się Boga, toś ty morderca jakis.

— Kiej mnie bardzo gryzły, święty Pie-trosku, nie gors się na mnie, ju więcej tego łobiol nie byda.

— No tak, tak, gryzły cie. A jakos tam szesće przykazanie? Ino mnie teraz nie cy-goń, bo tu w tyj księżce wszystko mom za-pisane.

— Nie święty Pietrosku. Seyro prawda ci powiem. Bez siedym łot chodziołech do Mariki...

— Krodęś tyz?

— Ja święty Pietrosku, ale ino jak żodyn nie widziol. Rozech pocis piekarszowi chlyb, potem u masarza jednego trocha ściepów. a roz księzdu 5 złotych jak chodziol po ko-łędzie.

— Ja wiyś — pado święty Piotr — to tam z tobą jest nie bardzo. Ale patrz zys jeno co to za banda tam idzie po tej długiej chmurze. Przeca lepi widzie łodymnia.

— Idzie cato kupa święty Klucniku, zdra-je mi się z Hiszpanije.

— Nie godejzys. A pódzys sam ino za-tym do sienki trocha aze się z tamtymi pozat-stawim.

W sienki łobocił nasego karłusa święty Michol Archaniol, chtëry tam prawie przy-šol z jakąś kartką.

— Cós ty sam zadowos — łobyrknął go — mie mozes to zaros dal iść. I domoła ło-tworzol mu drzwi do nieba,

Wiadomości bieżące.

Piątek 21 maja
Dziś: Suchy dzień, Ty-motusza
Jutro: Jull, Helony
Wschód słońca: 3,33
Zachód słońca: 19,32

POD ADRESEM MAGISTRATU.

(-) Z tytułu pięknej pogody i upalnych dni Czytelnicy nasi zastępują nas pytaniami dla czego Magistrat m. Katowic nie uruchomił dotychczas łazienek na Bugliwiznie.

Ponieważ trudno nam odpowiedzieć na to i nas w równej mierze interesujące pytanie, gdyż nie wyobrażamy sobie, aby z góry wyznaczonego corocznego terminu otwarcia z dniem 1 czerwca nie można było przyspieszyć, stworzwszy choćby prowizoryjną obsługę łazienek do dnia 31 bm., dla tego zbiorowo instalacje czytelników naszych kierujemy pod adresem Magistratu m. Katowic z tym, że najlepszą motywację odpowiedzi widzielibyśmy w rychlejszym otwarciu łazienek na Bugliwiznie z dniem 1 czerwca.

OSOBISTE.

(-) Zastępca notariusza na stanowisku or-próżnionym przez śmierć sp. notariusza St. Kobylńskiego wyznaczony został przez prezesa sądu apelacyjnego dr Aleksander Rasp, em. prokurator sądu apelacyjnego w Katowicach.

O POLSKOŚĆ ADWOKATURY.

(-) W piątek, 21 maja adwokat Jerzy Czar-kowski z Warszawy wygłosi odczyt pt. O Pol-ską Adwokatyrę. Odczyt odbędzie się w Sali „Domu Oświatowego” przy ul. Francuskiej 12 o godz. 19.

MŁODE POLKI. OMP. WEZMĄ UDZIAŁ W „DNIACH KRAKOWA”

(-) Grupa regionalna T. M. P. i O. M. P. wyjeżdża 30 bm. do Krakowa na konkurs tań-ców ludowych, zorganizowany przez „Komitet Obywatelski Dni Krakowa”. Młode Polki i Om-pagacy oddział w Krakowie wianką tańców śląskich.

Dancing-Bar

„WOJKO” Katowice, Mickiewicza 8
 i piętro. Telefon 344-20
Wielka atrakcja na maj 1937 r.
 MARY DOLLAN w oryginalnych tańcach hude-skich. Z VIOLANTY'S światowa sława w kreacjach choreograficznych. — Znakomity duet polski SI-OSTRY WIAŚKIE — Rewelacyjny zespół muzyczny JOLLY BOYS. — W soboty, niedzielo i święta Five o'clock.

KONCERT W GIMNAZJUM PAŃSTWOWYM W KATOWICACH.

(-) Pod protektonatem p. wicewojewożdziny Saloniowej, staraniem Komitetu Patronatu Ro-dziców przy gimnazjum państwowym w Kato-wicach niedawno odbył się koncert muzykalno-wokalny z udziałem prof. Józefa Celmera przy skompaniowaniu p. Ady Glowackiej, orkiestry Zw. Urzędników Skarbowych pod batutą p. Józefa Czaji i p. M. Wardasówny śpiewaczki. Bog-aty i dobrze wykonany program młodzieży przyciągnął słuchających.

ZŁOT „ZUCHÓW”.

(-) Komendy Chorągwi Harcererek i Harce-rzy organizują w dniu 23 maja w Katowicach pod protektonatem P. Wojewody Śląskiego Dra M. Grażyńskiego Przewodniczącego Związku Harcerskiego Polskiego Złot zuchów, na który złożą się: o godz. 8.45 nabożeństwo w kościele garnizonowym; 12.00 defilada zuchów (przed teatrem); 13.00 pokazy na boisku; 17.30 zakoń-czenie.

„MAJÓWKA P. W. K.

(-) 22 maja odbędzie się majówka P. W. K. z tańcami w sałach domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12 w Katowicach. Stroje spacero-we. Początek o godz. 21. Orkiestra dorobowa, Tani bufet.

MIEDZYSZKOLNA WYSTAWA FILATE-LISTYCZNA W BYDGOSZCZY

(-) W czasie trwania I Miedzyszkolnej Wy-stawy Filatelistycznej w Bydgoszczy — tj. od 16—30 maja br. placówka pocztowa czynna na terenie Wystawy będzie używała specjalnego datownika propagandowego z napisem „M.ę-czyszkolna Wystawa Filatelistyczna” — I. V. — 30. V. 1937 r. Filateliści pragnący uzyskać odciski tego datownika, mogą przesłać listy i kartki z umieszczonymi na nich adresami i o-placone według taryfy, przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek w kopertach zaadresowanych do Urzędu Pocztowego w Bydgoszczy. I. Listy i kartki po ostemplowaniu ich datownikiem prop-agandowym prześle urząd pocztowy Bydgoszcz niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

KTO ZNA STANISŁAWA KWIAWKOWSKIEGO

(-) Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Pol-skiej w Lille poszukuje Stanisława Kwiatkow-skiego, lat 24, ur. w Horst, Westfalii (Niemcy), syna Franciszka i Rozalii z Piotrowskich, z u-wagi na sprawę należnej mu renty od władz francuskich Wszelkie wiadomości, mogące przy-

Straszne skutki szalejącej burzy w powiecie bielskim

Bielsko, 21 maja.
 Dnia 19. b. m. o godzinie 14.40 w czasie burzy uderzył piorun do topoli opodal 3 m od stodoly drewnianej krytej słomą, własnością Kominka Jana w Ligocie pow. Bielsko, wskutek czego stodola się zapaliła i spłonęła doszczętnie wraz z maszynami rolniczymi i innym sprzętem gospodarczym o łącznej wartości 1.600 zł. Od palącej się stodoly był zagrożony dom mieszkalny poszkodowanego Kominka.

Tego samego dnia o godz. 15 uderzył piorun do budynku mieszkalnego Jarczoka Jana w Zabrzegu, który się zapalił, lecz dzięki natychmiastowej akcji rasowniczej przez straż pożarną z Zabrzega przy pomocy ks. Dyczka i nauczyciela Paszka ogień został stłumiony. Od zapalonego budynku zagrożone były trzy sąsiednie gospodarstwa. Piorun w tym wypadku uderzył w dach do-mu, następnie wbiegł do mieszkania, nie

wyrządzając na szczęście żadnej szkody, da-lej na podwórzu, gdzie raził uwiązane go psą przy budzie.

Również tego samego dnia o godzinie 15.25 uderzył piorun do stodoly rolnika Ja-na Mendrocka w Kamienicy obok Bielska, który spalił doszczętnie stodolę z maszynami rolniczymi i większymi zapasami pło-nnych, wyrządzając szkodę na około 9.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Kamienicy i Mikuszowic.

Dnia 18 b. m. w czasie szalejącej burzy nad gminą Jaworzę uderzył piorun w ko-nia, własnością zarządu dóbr hr. Larischa w Jaworzu, zabijając go na miejscu wraz z je-dnorocznym zrebkiem. Wspomnianego konia prowadził drogą polną do stajni Ku-klę Jerzy z Jaworza, który w czasie uderze-nia pioruna został odrzucony do rowu, jed-nak na szczęście nie odniósł żadnych po-ważnych ran cieleśnych.

Śmierć na dnie studni

Bielsko, 21. 5.
 18 bm. w czasie wykopywania w ziemi studni u gospodarza Franciszka Grabskiego w Międzybrodziu-Bialskim pracowali, Fran-ciszek Tobiczek i Józef Jędrzejczyk oboje z Osieka pow. Biała, wraz z kierownikiem bu-dowl Janem Bratkiem. Wydobywanie ziemi odbywało się za pomocą wiadra, które to z ziemią wiadro w czasie wciągania na po-

wierżnię ziemi zerwało się z wysokości 6 metrów, skutkiem czego zajęty na dnie studni Fr. Tobiczek został uderzony spadają-cym wiadrem w głowę. Uderzenie było fa-talne, gdyż Tobiczek doznał złamania po-stawy czaszki i w parę sekund wyzionął du-cha. Wina w wypadku ponosi sam Tobiczek, ponieważ napełnione ziemią wiadro niesta-rannie przywzwał do linii.

Shazanie sprawców napadu rabuokowego

Katowice, 21. 5.
 Przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanęło wczoraj dość liczne towarzystwo. Składało się ono z trzech braci Kuźmów a mianowicie Wiktora, Wilhelma i Pawła wszyscy z Janowa, Józefa Pilaraka z Jano-wa, Pawła Synowca z Nikiszowca i Henryka Bienka z tej samej miejscowości. Akt oskarżenia zarzucał Wiktorowi i Wilhelmowi Kuźmie napadnięcie na szosie w Nikiszowcu niejakiego Stanisława Karkosz-ki i pokucie go nożem, Wiktorowi Kuźmie i Henrykowi Bienkowi napad na Reinholda Baera, w czasie którego bandyci pobili dot-kliwie Baera łamiąc mu prawą rękę i zra-bo-

wali mu rewolwer oraz zapalniczkę. Napadu tego dopuścili się za namową Pawła Synow-cę, który twierdził, że Baer jest konfiden-tem policyjnym. Wreszcie Pawłowi Kuźmie i Józefowi Pilarkowi akt oskarżenia zarzu-cał, że w dzień po napadzie na Baera udali się do jego żony i starali się ją skłonić do wycofania złożonej w policji skargi, grożąc w przeciwnym razie zabiciem Baera.

Sąd po rozprawie przyjął winę oskarżo-nych za uduwnioną tylko w jednym wy-padku a mian. co do napadu na Baera i w wyroku skazał Wiktora Kuźnie i Henryka Bienka na karę więzienia przez dwa lata. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

B. urzędnicy sądowi na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okrę-gowym w Katowicach zasiadli wczoraj b. praktykant sądowny 23-letni Ernest Langer i b. sekretarz prokuratury Paweł Respondek, znany szerzej publiczności z procesu Jawor-skiego i towarzyszy. W procesie tym Respon-dek skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

Ernest Langer w połowie roku 1935 za-warł znajomość z niejakim Stanisławem Nitschke, kupcem z Mikołowa. Nitschke miał kilka wyroków skazających go na karę wię-zienia i by uniknąć zamknięcia umówił się z Langerem, że ten ostatni przy pomocy Res-pondka schowa akta karne Nitschke aż do czasu wydania ustawy amnestyjnej. W na-grodę otrzymał Langer od Nitschkego kilka-dziesiąt złotych. Nitschke miał jednak je-zcze jedną sprawę karną w której zapadł prawomocny wyrok skazający. Porozumiął

się więc z Langerem i Respondkiem by od-nośnie akta zniszczyć. Pod pozorem koniecz-ności pokrycia dużych kosztów z tym zwią-zanych Langer i spółka wyłudził od Nitsch-kego 650 zł. Odwiedził go też dość często w Mikołowie, gdzie Nitschke podejmował ich kolacją. Oczywiście bez monopolówki się nie obyło.

Gdy na skutek doniesienia Nitschkego sprawa wyszła na jaw usiłował Langer pod-znać schowane w domu akta z powrotem w sądzie między sprawy zalatwione. To jednak mu się nie udało. — Respondkowi akt oskarżenia zarzucha ponadto, że zaniedbywał się w swych obowiązkach służbowych i zupeł-nie nie prowadził rejestru wpływów akt i kore-spondencji do czego jako sekretarz prokura-tury był obowiązany. — Sąd skazał Langer-a na 8 tygodni aresztu zaś Respondka na 3 miesiące aresztu.

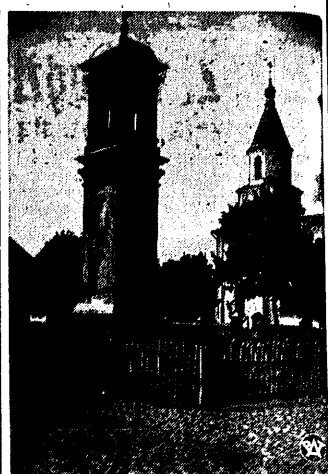
Z Katowickiego

SUKCES SCENICZNY DZIECI PRZED-SZKOLA.

(K) Dzieci z przedszkola Nr 4 w Kochłowi-cach wystąpiły w dniu 6 maja w Teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach i w Kochłowicach z udatym przedstawieniem, które wzbudziło szczerzy zachwyt licznych dzieciaków. Wycho-wankowie przedszkola kochłowskiego wystąpiłi z dwiema bajkami: „Kot w butach” i „Chory kotek”.

OTWARTOŚĆ DROGI POWIATOWEJ BRZĘZINKA — WYSOKI BRZEG.

(K) Wydział Powiatowy Katowice zawiada-mia, że droga powiatowa Brzęzinka — Wysoki Brzeg została otwarta dla ruchu kołowego



Według pogłoszek, relikwie błogosławionego Andrzeja Boboli, po kanonizacji mają być powierzone OO. Jezuitom w Piasku. Spół-czeństwo wraz z duchowieństwem Polesia czyni starania, aby szczytki wielkiego apo-stoła Polesia z powrotem spoczęły w murach pińskiej świątyni. Zdjęcie nasze przedstawia kapliczkę w Janowie Poleskim, miejsce nie-cześniejszej śmierci błog. Andrzeja Boboli, któ-ry zginął z rąk kozaków.

Z Mysłowic

W NIEDZIELE ZAMKNIĘCIE WYSTAWY KSIĄŻKI O ŚLASKU.

(M) Dnia 23 bm o godz. 16. wystawa ksia-żki o Śląsku będzie zamknięta; o tej godzinie p. prof. P. Musiał wygłosi referat na temat opisy nad stara książka. Wystawę zwiedziło dotąd 6 000 osób.

ZEBRANIE MIEJSKIEGO KOMITETU N. CH. Z. P.

(M) Dziś o godz. 19.30 w sali hotelu „Fracuskiego” odbędzie się zebranie Miejskiego Komitetu N. Ch. Z. P.

15-LECIE P. Z. P.

(M) W bieżącym roku przypada 15 roczni-cia istnienia Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych i Biurowych Zarząd oddziału przy ul. Katowickiej na płocwie czerwca bogaty program uroczystości

Z RUCHU BUDOWLANEGO.

(M) Urząd budowlany przeprowadza regulację ulicy Mazego i Szopena. Jazcają ją z ul. J. Nowoska, zaś ulicę Parkową od Domu Ludowego do Ryku wyklada się kostka. W szkole na P. skach wykonuje się roboty przy budowie nowa auli

Z Świętochłowickiego

NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI.

(S) Z kół naszych czytelników donosią nam, iż duże zamieszanie wywołują pogłoski, iżaby Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach miała wycofać z rozkładu jazdy pociąg osobowy, kursujący na linii Katowice — Ruda Śl., a odjeżdżający z Katowic o godz. 1.00 po północy. Na skutek tych pogłosek powstała między mieszkańcami Rudy Śl. i okolicznych miejscowości uzasadniona obawa, iż wycofanie tego pociągu z rozkładu jazdy w rozpoczynającym się sezonie wycieczkowym, narzązałoby wycieczkowiczów, powracających z wycieczek różnej miejscowości w godzinach od 23—1 po północy na zbyt długie czekanie na stacji Katowice, nie słęczenie w poczekalniach. Ostatni bowiem pociąg kursujący na tej linii odchodzi o godz. 22.54 o godz. 1.10 odchodzi dopiero o godz. 4.50 rano wobec czego musieliby wycieczkowcy, po-wracający po godzinie 23 czekać aż około 6 go-dzin. Czytelnicy nasi tych wiosek apelują o naszym pośrednictwem do Dyrekcji Katowickiej o odpowiednio rozważenie tej sprawy i pozostawienie tego pociągu w dotychczasowym rozkła-dzie jazdy.

WYJAŚNIENIE.

(S) W związku z wiadomością o wykryciu i dochodzeniach, prowadzonych w aferze przy-miżniczej otrzymujemy od p. Romara Szykow-skiego oświadczenie, że nie ma nic wspólnego z tą aferą i wcale nie jest w nią zamieszany.

Z Chorzowa

Dowódca i Korpus Oficerski 75 p. p.

zawiadamiają, że

Święto pułkowe

w dniu 2 czerwca rb obchodzone będzie w wo-jennych ramach pułku. Zaproszenia nie bę-dą wysyłane (790)

Wybo
 W dniach
 bory do rady
 Nowym Byto
 wodowego R
 w Polsoe, ja
 hacz Magier
 gniowy Józef
 robotnicy, kt
 szenia i kto
 spraw roztw
 yw na wpa
 STRZE
 (P) W d
 Kurkowe B
 arzelanie o
 na prokura
 rycerycy nast
 fall ratuszow
 (P) Nasto
 kie Mikołow
 H
 (P) II-gaz
 eta uzgadził
 nice harcerc
 ce 101.45 z
 Narodowej
 (P) W d
 zornik Pacl
 w Orzeszku
 lekarz dr
 ćaru serca
 SP
 (P) Dnia
 tar w don
 w Wesolei
 mu pomini
 t-ponarne
 dno poża
 kolina, z
 wań.
 POWIĘ
 W nied
 iudynie p
 skiego uro
 zobolnego.
 wycześci
 wstanie o
 ożony za
 zbarskim
 LUCHWA
 (P) Ost
 grant pod
 malaby
 ay. Rozp
 dno był
 przycza
 Straży Po
 zeznani po
 znowion
 skich, któ
 giesznych
 Z R
 GOR
 (R) Pr
 Okręgowy
 rzy zamie
 w lutym
 turze na u
 tate w do
 wiono do
 roddano R
 Gory mi
 rowa i pr
 nia nie
 stałszowa
 skazał Go
 NAGR
 (R) O
 dach, k
 mal 15 d
 wędz to
 wzmaczy
 GDY ZŁ
 (R) C
 frole Sa
 skarzonw
 kilka raz
 rowa. oś
 swęko ko
 dłał w
 knaio kn
 lał kolecz
 zreczynw
 z zawar
 odpowia
 złodzicia
 na.
 Z T
 (T) D
 czy ude
 ka w R
 Stodola

Wybory na kop. „Pokój” w Nowym Bytomiu

W dniach 25 i 26 maja br. odbędą się wybory do rady zarolawej na kopalni „Pokój” w Nowym Bytomiu. Na liście Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce, jako członki kandydaci figurują: rębacz Magiera Herman i robotnik powierzchniowy Józef Matlok. Wszyscy uwiadomieni robotnicy, którzy dobro robotnika leży na sumieniu i którzy bęzną sobie godnie; obrony spraw robotniczych — głoszą w dniu wyborów na wspomnianą wyżej listę.

STRZELANIE O GODNOŚĆ KRÓLA KURKOWEGO.

(P) W dniach 28 maja br. przeprowadza Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Paszynie strzelanie o godność króla kurkowego. Oficjalna proklamacja nowego króla kurkowego oraz spęczy nastąpi w niedzielę 28. m. o godz. 14 w sali ratuszowej.

TARG W MIKOŁOWIE.

(P) Następný targ na bydło i konie w mieście Mikołowie odbędzie się w środe 26 maja.

HARCERZE NA F. O. N.

(P) II-ga Męska Drużyna Harcerska w Orzechowie urządziła pod kier. p. W Skurataki wieczorne harcerska z której czysto dochód w kwotę 101.45 zł przeznaczyła na Fundusz Obrony Narodowej

OSTATNIA SZYCHA.

(P) W dniu 18 bm wracał z kopalni 42-letni górnik Pacl Mikolaj z Łazisk Górnych. Na ul. Orzeskiej nagle osłabł i upadł na leżnię. Lekarz dr. Flata stwierdził śmierć na skutek udaru serca

SPŁONĄŁ DOM W WESOŁEJ.

(P) Dnia 18 bm około godz 21 wybuchł pożar w domu mieszkalnym rolnika Myrdy Jana w Wesołej. Ogień zniszczył większą część domu pomimo natychmiastowej interwencji strażnicy pożarnej z Brzezinki i Wesołej. Jak stwierdzono pożar powstał wskutek wadliwej budowy kominia, z którego iskry wydobywały się na zewnątrz

POSWIĘCENIE SZKOŁY W IMIELINIE.

W niedzielę 6 czerwca br. odbędzie się w Imielinie pod protektoratem P. Wojewody śląskiego uroczystość poświęcenia nowego gmachu szkolnego. Akt poświęcenia szkoły poprzedzi uroczyste nabożeństwo, które w razie pogody zostanie odprawione na polu. Uroczystość zakończy zabawa ludowa, połączona z ogniskiem harcerskim.

LUCHWAŁ RADY GMINNEJ W GOZAL-KOWICACH ZDROJU.

(P) Ostatnia Rada gminna uchwaliła zakupić przed budowę remizy strażackiej, w której ma być pomieszczenie sprzętu przeciwpożarowego. Rozpoczęcie budowy nastąpi najprawdopodobniej w przyszłym roku. Uchwalono również przyznać odszkodowanie członkom Przymusowej Straży Pożarnej za uszkodzenie ubrań przy gaszeniu pożarów. Listę ubogich gminnych poszanowiano poddać rewizji i wykreślić tych wszystkich, którzy mogliby znaleźć utrzymanie u bogatszych krewnych.

Z Rybnickiego

GORYL NA LAWIE OSKARŻONYCH

(R) Przed Wydziałem Zamieszcowym Sadu Okręgowego w Rybniku zasiadł Franciszek Goryl zamieszkały w Wodzisławiu. Wymieniony w lutym br. w stanie pianym wywołał awanturę na ulicy Wodzisławia. Awanturnika oddano do miejscowego posterunku policji, gdzie niedługo go rewizji osobistej. Okazało się, że Goryl miał przy sobie sfałszowaną kartę towarową i przemieszczenie graniczone pochodzenia, nie mógł wytłumaczyć. Oskarżono go o sfałszowanie wymienionych dokumentów. Sad skazał Goryla na 6 miesięcy więzienia.

NAGRODA ZA WYKRYCIE WANDALÓW.

(R) Onegdaj donosiliśmy o nieznanych wandalach, którzy na szcze Rybnik — Zory polamali 15 drzewek owocowych. Za wykrycie sprawców tego barbarzyństwa Wydział Powiatowy wyznaczył nagrodę w kwocie 25 zł.

GDY ZŁODZIEJ DARZY KOLEGĘ UŚCISKIEM

(R) Ciekawa rozprawa rozpatrywał w ub. środe Sad Okręgowy w Rybniku. Na lawie oskarżonych zasiadł znany złodziej i awanturnik kilka razy karany osk Wilhelm Socha z Kurowa, oskarżony o kradzież kotołki na szkodę swego kolegi Augustyna Ziemińskiego. Socha opisał w towarzystwie Ziemińskiego w jednej z knajp kurowskich. W czasie libacji Socha oblał koleżkę i czule go uściskał przy tym jednak zrezygnowanym ruchem dobył z leko kieszeni portfel z zawartością 25 zł. Z złodziejski ten uścisk odpowiadał Socha przed sadem który skazał Złodzieja na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Z Tarnogórskiego

STODOLA POSZŁA Z DYMEM.

(T) Dnia 18 bm, podczas popołudniowej burzy uderzył piorun w stodołę Siwego Franśka w Rybnol, wskutek czego powstał pożar. Stodola spaliła się doszczętnie wraz z zapasami słomy i siano. Szkodę wynosi około 1500 zł.

Nowe formy tępienia Polaków w Niemczech

Katowice, 21 maja.
Sporadycznie obserwowane przesiedlenie przez władze niemieckie rodzin polskich (Kiryż i t.d.) z pogranicza polsko niemieckiego, zamieszkałego przez Polaków, w głąb Niemiec, tłumaczyły właściwie czynnik niemieckie rozładowywaniem bezrobocia w zachodnich prowincjach.

Ostatnie wydarzenia, które dokonywują się w Wielkiej Dąbrówce („Grossdammer” na Pograniczu, potwierdzają naszą pierwotną tezę o realizowaniu tą drogą zamierzeń germanizacyjnych, a nie gospodarczych.

W wymienionej wsi, przy pomocy fundusów, dostarczanych przez Zarząd miasta Lipsk przeprowadza się parcelację folwarku i na rozparcelowanych gruntach osadza się wysłuchanych członków SA. Dotychczas osadzono tam 20 SA-Mannów, a równocześnie 20 stali tam zamieszkującym robotnikom rolnym Polakom zaproponowano wyjazd do Niemiec. Pozbawieni pracy robotnicy znajdują się w sytuacji bez wyjścia. Znajac metody niemiec-

kie, nie potrzeba być prorokiem, by przewidzieć dalszy tok wypadków. Po zlikwidowaniu bezrolnych Polaków, osadzani na ich miejscu szturmowcy będą likwidować Polaków, posiadających własność rolną. W tym przebiegu celu ich osadzono wśród Polaków. Wiesz, loszaga 1200 Polaków na ogólną liczbę 1400 mieszkan-ców nie dają Niemcom spokoju. Ze wszystkich stron przagotowują się koncentryczny atak. — Niedawno bez zgody Zarządu Kościelnego, w budynku, należącym do Zarządu, osadzono organistę Niemca, by tą drogą wprowadzić dezorganizację życia religijnego wśród miejscowych Polaków.

Obecnie znowu wprowadza się do wioski bojowy element za szturmowcy partyjnych. — Metoda ta przypomina tywo koszarowanie wojska w okupowanym kraju, dla przeprowadzenia pacyfikacji ludności tubylczej.

Wielka Dąbrówka ma być przemianowana z „Grossdammer” na „Dorf Limbach” od nazwiska szafetowca, zamordowanego swego czasu w Lipsku przez komunistów.

Jubileusz pracy nauczycielskiej

15 maja zebrała się młodzież szkoły Nr 30 w Ligocie wraz z gronem nauczycielkami, by uczcić 25-letnie pracy w zawodzie nauczycielskim p. Zofii Niesławskiej. Jubilatka pracuje od 25 lat w wymienionej szkole, i jako gorliwa pracowniczka cieszy się wielkim uznaniem u władz i szerszymi szacunkiem u miejscowego społeczeństwa, czego częściowym wyrazem była obecność uroczystości.

Po odczytaniu pieśni przez chór szkolny, delegacje wszystkich klas serdecznie składają życzenia i kwiaty na ręce czcigodnej solenizantki. Kierownik szkoły w imieniu grona nauczycielskiego złożył koleżeńskie życzenia, podkreślając gorliwość i ofiarność w pracy, jakim jubilatka odznaczała się od samego początku działalności wychowawczej. Ks. o. Kornel w imieniu Kłaszoru oo. Franciszkanów w Panewniku życzył dalszej owocnej pracy. P. Niesławskówna, dziękując wszystkim za okazaną pamięć i życzliwość, ofiarowała 50 zł na zakupienie książek dla biednych dzieci.



SOKOLI! W KATOWICACH - TO PROBA NASZEGO HARTU! CZY JESTEŚCIE JUŻ GOTOWI?...

TYDZIEŃ STRAŻACKI.

(L) Od 16 maja do 23 maja br. urządził Ochotnicza Straż Pożarna w Lublińcu „Tydzień Strażacki.

ZEBRANIE CHÓRU „ECHA”.

(L) Ostatnio po próbie śpiewu Towarzystwa śpiewu „Echo” odbyło pod przew. prezesa p. dra Bardzika zebranie miesięczne. W toku obrad przyjęto nowych członków oraz omówiono sprawę w sprawie w dziedzinie powiatowym 6 czerwca r.

ZJAZD MŁODZIEŻY ŚWIETLIC, OŚRODKA OŚWIATOWEGO LUBLIŃSKIEGO.

(L) W niedzielę 23 maja odbędzie się w Lublińcu zjazd młodzieży świetlicowej ośrodka oświatowego lublińskiego. Program zjazdu i uroczystości: o godz. 14 zbiórka młodzieży świetlicowej obok dworca kolejowego; o godz. 14.50 wjazd młodzieży do parku Granwaldzkiego; o godz. 15.30 otwarcie zjazdu, po czym nastąpi występ świetlicowych zespołów teatralnych i muzycznych oraz zespołów Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Szczegóły wyśpiewów podane są w ogłoszeniach. Wstęp wolny. W razie deszczu występ odbędzie się w sali Strzeżackiej.

Z Bieleskiego

OBRADE RADY MIEJSKIEJ W BIAŁEJ

(B) Posiedzenie Rady Miejskiej w Białej odbędzie się dziś w piątek o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

BIELSKO - BIALSKA SPÓŁKA ELEKTRYCZNA I KOLEJ W BIELSKU

(B) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 bm. wchodzi w życie na kolei elektrycznej Bielsko — Las Cygański, jako też na liniach autobusowych, letni rozkład jazdy, który otrzymał można darmo u konduktorów i w biurze B. B. Sp. E. i K. w Bielsku, ul. Wojew. Grażyńskiego 6A.

Z Cieszyńskiego

SPRAWY ROLNICZE W CIESZYŃSKIM.

(C) W Cieszynie odbyło się walne zebranie Cieszyńskiego Towarzystwa Rolniczego w obecności przedstawicieli P. Wojewody nac. Młodzianowskiego, starosty Plackowskiego, dyr. Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach inż. Zarzyckiego, przedstawicieli Funduszu Rolnego dr. Patryna, posł. Plonki, delegata Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego prof. Zablockiego i dyr. Związku Kolek Rolniczych Horaka. Zagajając zebranie przez Towarzystwa, pos. Palarczyk scharakteryzował sytuację, w jakiej gospodaruje obecnie tamtejsze rolnictwo, podnosząc pewną poprawę koniunktury w rolnictwie. Zebranie przyjęło sprawozdania z działalności zarządu, udzieliło mu absolutorium, oraz uchwaliło budżet na rok następný. Poza tym dokonano wyboru 4 nowych członków zarządu w miejsce ustępujących statutowo. W dyskusji poruszono najistotniejsze zagadnienia rolnictwa tamtejszego terenu, w szczególności sprawę kierunku gospodarstwa na Śląsku w związku z kształtującymi się cenami, sprawę zatrudnienia bezrobotnych w gospodarstwach wiejskich t.d.

Zmiany w rozkładzie jazdy

Z dniem 22 maja br. wchodzi w życie na wszystkich liniach P. K. P. nowy rozkład jazdy. W związku z tym Dyrekcja O. K. P. w Katowicach podaje następujące zmiany i odchylenia w stosunku do obecnie obowiązującego rozkładu jazdy.

Na linii Herby — Nowe — Katowice — Mysłowice. Dalekobieżny pociąg nr 414 komunikacji Kraków — Poznań kursować będzie o 45 min. wcześniej (tj. Katowice odj. 12.42) przez co zostanie wyłączone od Katowic z ruchu lokalnego. — Młodzież szkolna odwozić będzie z Katowic poc. nr 532 Katowice odj. 13.26. Dalekobieżny poc. nr 20 (Poznań — Lwów) skomunikowano w Herbach Nowych z poc. nr 1242 od Karznie, skutkiem czego wstrzymano bieg obecnych łącznikowych poc. nr 3516 i 3547 na odcinku Kalety — Herby — Nowe (Herby Nowe przyj. 20.34 powrót odj. 21.09).

Na linii Katowice — Siemianowice Śl. — Beuthen O.S. uruchomiono nowy poc. nr 2615 A/2616A Katowice odj. 7.16 Siemianowice Śl. przyj. 7.30 — Beuthen O/S przyj. 7.18.

Na linii Katowice — Mysłowice (Kraków). Dla odciążenia dalekobieżnego poc. nr 29 przesunięto trasę poc. nr 425 z Katowic do Krakowa na godz. 21.31.

Na linii Katowice — Sosnowice. Dla uniknięcia 3 godzinnego postoju w Strzemieszynie poc. nr 3211 komunikacji Katowice — Kielce przełożono trasę tego pociągu z Katowic odj. 3.35. Uruchomiono nowy pociąg wycieczkowy z Katowic do Raszyna, który kursować będzie w niedzielę i

święta od 20. VI. — 6. IX. Katowice odj. 8.40. Powrót do Katowic o godz. 21.38.

Na linii Katowice — Dąbrowa. Dla skrócenia czasu przejazdu z Katowic w kierunku Dąbrowa i z powrotem skierowano dalsze 3 pary poc. osobowych przez Podlesie zamiast przez Murcki.

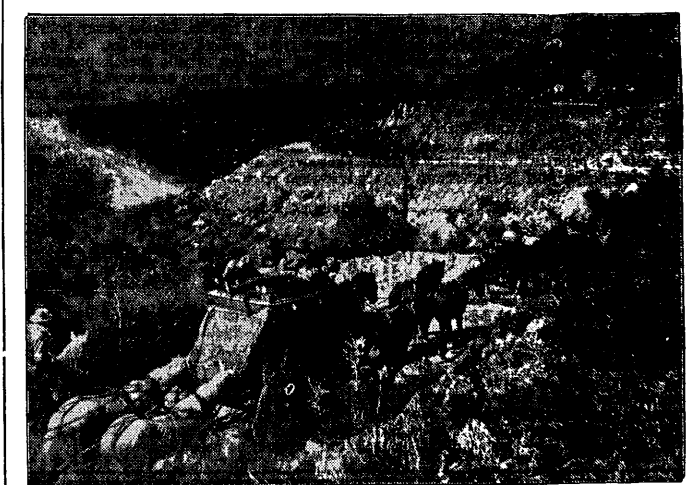
Uruchomiono nowy pociąg wycieczkowy z Katowic do Murck — Kopalni Katowice — odj. 14.05 Murcki Kop. przyj. 14.32, powrót Murcki Kop. odj. 20.35, Katowice przyj. 21.02. Pociągi te kursować będą w niedzielę i święta.

Na linii Katowice — Orzesze — Zory — Jastrzębie Zdrój. Dla ulepszenia komunikacji Jastrzębia Zdroju z Katowicami i Warszawą skomunikowano poc. nr 918 z poc. nr 2216 przez wcześniej położony pociąg nr 832, Jastrzębie Zdrój odj. 10.31 Katowice przyj. 12.25 i dalej do Warszawy, Katowice odj. 12.31. Pociąg nr 924/124 skomunikowano z poc. 2201 Jastrzębie Zdrój odj. 16.30 Katowice przyj. 18.13 odj. 18.40 do Warszawy.

Pozostałe pociągi lokalne uległy nieznacznym zmianom i zostały dostosowane do układu pociągów dalekobieżnych.

Ze względu na brak pokrycia budżetowego musiało na niektórych liniach skasować po jednej parze pociągów. Nowy rozkład jazdy obejmuje czasokres jazdy dostosowany do nowej sytuacji, jaką stworzy wygaśnięcie konwencji genewskiej.

Rozkład jazdy ważny od 22 maja br. jest wyłożony do publicznego wglądu u zawiadawców stacji kolejowych PKP.



W Kalifornii, na t. zw. „Dalekim Zachodzie” Stanów Zjednoczonych, dla podniesienia urażeń turystów, wznowiono sposób podróbienia w podobnych warunkach jak przed stu laty.

TYDZIEŃ STRAŻACKI W TARN GÓRACH.

(T) W czasie od 18—23 bm odbywa się zgodnie z programem ogóln państwowym tydzień strażacki w Tarn Górach. „Tydzień” zapoczątkował capstrzyk z pochodziami oddziałów męskich i żeńskich z całego powiatu. Po capstrzyku odbył się apel z przemówieniem starosty tarnogórskiego p. Miszewy, zakończone wstąpieniem do modlitwy. Później nastąpił próbný zjazd, podczas którego miejscowa straż pożarna przeprowadziła atak na palący się obiekt. Pożar markowały świece dymne. Podczas „Tygodnia” odbędzie się w poszczególnych miejscowościach i oddziałach ćwiczenia praktyczne z rezerwanami na temat pogotowia powiatowego. Tydzień strażacki zakończy oszczędzanie oddziałów strażackich miejscowościach powiatu wspólnym nabożeństwem, pokazami i zabawą ludową. Przez cały

tydzień odbywała się zbiórka na rzecz straży pożarnej, podczas których solenizatorom dawał wiedzniejsi strażakom z bezinteresowną gotowość niesienia pomocy.

Z Lublińskiego

URUCHOMIENIE MODELARNI L. O. P. P. W LUBLIŃCU.

(L) L. O. P. P. obwodu Lublińskiego wzbogaciło się o dwie nowe placówki. Nimi są: założenie kół szubnowców, oraz uruchomienie modelarni powiatowej L. O. P. P. Nowa ta placówka, założona dzięki staraniom zarządu Obwodu Powiatowego i poparciu Okręgu Wojeźdzkiego, mieści się w szkole nr 11 (stary gmach).

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Międzynar. wyścigi motocyklowe w W. Hajdukach zapowiadają się wspaniale

Cała Polska żyje obecnie pod znakiem motocykla kraju. Czynniki miarodajne od dłuższego już czasu interesują się żywo tym zagadnieniem.

Kolejowe Przystosowanie Wojskowe w Katowicach, które wzięło sobie za zadanie wprowadzenie w życie hasła „motoryzacja kraju” — przed 5-ciu laty zorganizowała sekcję motocyklową, która liczy około 70 czynnych członków. W dniu 23 maja br. sekcja motocyklowa K.P.W. obchodzi jubileusz 5-lecia istnienia sekcji. Z tej też okazji — jubilatki urządzają ogólny wyścig motocyklowy i Wielkie Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe Dirt-Track z udziałem najlepszych kierowców Europy z mistrzem Niemiec na czele. W ramach Motocyklowego Wyścigu odbędzie się wielki zjazd turystyczny motocyklistów, zrzeszonych w P. Z. M. i niezrzeszonych. Program święta jest bardzo urozmaity i bogaty.

W niedzielę 23 bm. o godz. 8 rano — zbiórka motocyklistów zrzeszonych w Śląsko-Dąbrowskim O. Z. M., oraz uczesniaków zjazdu przystycznego na Placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. W czasie zbiórki koncertować będzie orkiestra reprezentacyjna Kolejowego Przystosowania Wojskowego.

O godz. 8.45 — raport, przegląd i przemówienie. Godzina 9 defilada i wyjazd do Katowic II na uroczyste nabożeństwo. Godzina 9.15 — poświęcenie maszyn. Godzina 10.30 do 12.15 — wspólny obiad w Domu Ludowym w Katowicach II. Godzina 12.30 do 14 — wyjazd do parku Kościńskiego na teren wystawowy, gdzie odbędzie się zwiedzanie Targów Katowickich, na których w tym roku reprezentowany jest bardzo bogato przemysł samochodowy i motocyklowy. Na Targach zostaną zademonstrowane przekroje silników motocyklowych i samochodowych z pomysłu krajowego i zagranicznego oraz wykazane będą odczyty fachowe z dziedziny motoryzacyjnej. O godzinie 14 nastąpi wyjazd do Wielkich Hajduk, gdzie na stadionie Ruchu o godz. 15 rozpoczyna się Międzynarodowe Zawody Motocyklowe Rirt-Track, zorganizowane przez Międzynar. K. P. W. Katowice. Na to Wielkie Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe przyjeżdżają z Warszawy komitowie zarządu P. Z. M. z prezesem inspekcji armii gen. Burhard-Bukackim na czele.

W zawodach międzynarodowych startować będą: mistrz Europy Rumrich (Niemcy) na Martin Jap 800 cm., Busse (Niemcy) na Martin Jap 600 cm., i na Rudge 350 cm. — Hödmaier (Austria) na Austro Omega 500 cm., Aigner (Austria) na Martin Jap 550 cm., Kozma i Luvacz (obaj z Budapesztu). Z pośród zagranicznych gości mają jeszcze startować Szwedzi i Danczyści. Z krajowych jeźdźców o paśmie zwycięstwa ubiegają się będą: mistrz Polski Babski (BBKM Bielsko) na specjalnej maszynie wyścigowej Martin Jap 600 cm. Baron (BBKM) na takiej samej maszynie. Breslauer (Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego) na Velocette 350 cm., Dawczyński (KMZS. Grudziądz) na Douglas 600 cm., Siota (Chorzów) na Rudge 500 cm., Kempka (Jaworzno) na Arielu 500 cm., Langer (WKS. Legia Warszawa) na Velocette 350 cm., i cały szereg innych zawodników, którzy już niejednokrotnie startowali w poważnych imprezach. W klasie sportowej startować będą między innymi mistrz Polski Witkowski z Bydgoszczy na BSA. 500 cm., Henek KPW. Katowice na Rudge 500 cm. i Palka KPW. Katowice na Rudge 350 cm., W klasie sportowej w półfinale jeźdźcy zrobią po 6 okrążeń toru (500 m), podobnie jak w finale. Zawody na torze w W. Hajdukach rozpoczną się o godz. 15. Poprzedzi defilada sekcji motocyklowej KPW. Katowice w pełnym uzbrojeniu i w pięknych nowych kostiumach. Następnie odbędzie się defilada przystycznych zawodników biorących udział w zawodach. Biegi zostały podzielone na dwie klasy. Klasa A. dla maszyn do 350 cm., i klasa B. dla maszyn ponad 350 cm.

Ponadto odbędą się dwa specjalne biegi wyścigowe dla zawodników krajowych o nagrody dyrektora Kolei w Katowicach inż. Wyleżyńskiego i prezesa Śl. Dąbr. OZM. Levitoux.

Najciekawiej zapowiada się bieg Naradów, w którym startować będzie po jednym zawodniku z każdego państwa. Walka i to zwycięstwo będzie najprawdopodobniej pomiędzy mistrzem Europy Rumrichem (Niemcy), a mistrzem Polski Batheltem z BBKM Bielsko.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przez wspomnianych nagród przybyły również nagrody ufundowane przez Vacuum Oil Company, Stomil, Englebert, Dom Konfekcyjny Kutner Katowice i Księgarnię Mikulskiego Katowice.

W niedzielę 23 bm. o godz. 8 rano — zbiórka motocyklistów zrzeszonych w Śląsko-Dąbrowskim O. Z. M., oraz uczesniaków zjazdu przystycznego na Placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. W czasie zbiórki koncertować będzie orkiestra reprezentacyjna Kolejowego Przystosowania Wojskowego.

O godz. 8.45 — raport, przegląd i przemówienie. Godzina 9 defilada i wyjazd do Katowic II na uroczyste nabożeństwo. Godzina 9.15 — poświęcenie maszyn. Godzina 10.30 do 12.15 — wspólny obiad w Domu Ludowym w Katowicach II. Godzina 12.30 do 14 — wyjazd do parku Kościńskiego na teren wystawowy, gdzie odbędzie się zwiedzanie Targów Katowickich, na których w tym roku reprezentowany jest bardzo bogato przemysł samochodowy i motocyklowy. Na Targach zostaną zademonstrowane przekroje silników motocyklowych i samochodowych z pomysłu krajowego i zagranicznego oraz wykazane będą odczyty fachowe z dziedziny motoryzacyjnej. O godzinie 14 nastąpi wyjazd do Wielkich Hajduk, gdzie na stadionie Ruchu o godz. 15 rozpoczyna się Międzynarodowe Zawody Motocyklowe Rirt-Track, zorganizowane przez Międzynar. K. P. W. Katowice. Na to Wielkie Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe przyjeżdżają z Warszawy komitowie zarządu P. Z. M. z prezesem inspekcji armii gen. Burhard-Bukackim na czele.

W zawodach międzynarodowych startować będą: mistrz Europy Rumrich (Niemcy) na Martin Jap 800 cm., Busse (Niemcy) na Martin Jap 600 cm., i na Rudge 350 cm. — Hödmaier (Austria) na Austro Omega 500 cm., Aigner (Austria) na Martin Jap 550 cm., Kozma i Luvacz (obaj z Budapesztu). Z pośród zagranicznych gości mają jeszcze startować Szwedzi i Danczyści. Z krajowych jeźdźców o paśmie zwycięstwa ubiegają się będą: mistrz Polski Babski (BBKM Bielsko) na specjalnej maszynie wyścigowej Martin Jap 600 cm. Baron (BBKM) na takiej samej maszynie. Breslauer (Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego) na Velocette 350 cm., Dawczyński (KMZS. Grudziądz) na Douglas 600 cm., Siota (Chorzów) na Rudge 500 cm., Kempka (Jaworzno) na Arielu 500 cm., Langer (WKS. Legia Warszawa) na Velocette 350 cm., i cały szereg innych zawodników, którzy już niejednokrotnie startowali w poważnych imprezach. W klasie sportowej startować będą między innymi mistrz Polski Witkowski z Bydgoszczy na BSA. 500 cm., Henek KPW. Katowice na Rudge 500 cm. i Palka KPW. Katowice na Rudge 350 cm., W klasie sportowej w półfinale jeźdźcy zrobią po 6 okrążeń toru (500 m), podobnie jak w finale. Zawody na torze w W. Hajdukach rozpoczną się o godz. 15. Poprzedzi defilada sekcji motocyklowej KPW. Katowice w pełnym uzbrojeniu i w pięknych nowych kostiumach. Następnie odbędzie się defilada przystycznych zawodników biorących udział w zawodach. Biegi zostały podzielone na dwie klasy. Klasa A. dla maszyn do 350 cm., i klasa B. dla maszyn ponad 350 cm.

Ponadto odbędą się dwa specjalne biegi wyścigowe dla zawodników krajowych o nagrody dyrektora Kolei w Katowicach inż. Wyleżyńskiego i prezesa Śl. Dąbr. OZM. Levitoux.

Najciekawiej zapowiada się bieg Naradów, w którym startować będzie po jednym zawodniku z każdego państwa. Walka i to zwycięstwo będzie najprawdopodobniej pomiędzy mistrzem Europy Rumrichem (Niemcy), a mistrzem Polski Batheltem z BBKM Bielsko.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przez wspomnianych nagród przybyły również nagrody ufundowane przez Vacuum Oil Company, Stomil, Englebert, Dom Konfekcyjny Kutner Katowice i Księgarnię Mikulskiego Katowice.

W niedzielę 23 bm. o godz. 8 rano — zbiórka motocyklistów zrzeszonych w Śląsko-Dąbrowskim O. Z. M., oraz uczesniaków zjazdu przystycznego na Placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. W czasie zbiórki koncertować będzie orkiestra reprezentacyjna Kolejowego Przystosowania Wojskowego.

O godz. 8.45 — raport, przegląd i przemówienie. Godzina 9 defilada i wyjazd do Katowic II na uroczyste nabożeństwo. Godzina 9.15 — poświęcenie maszyn. Godzina 10.30 do 12.15 — wspólny obiad w Domu Ludowym w Katowicach II. Godzina 12.30 do 14 — wyjazd do parku Kościńskiego na teren wystawowy, gdzie odbędzie się zwiedzanie Targów Katowickich, na których w tym roku reprezentowany jest bardzo bogato przemysł samochodowy i motocyklowy. Na Targach zostaną zademonstrowane przekroje silników motocyklowych i samochodowych z pomysłu krajowego i zagranicznego oraz wykazane będą odczyty fachowe z dziedziny motoryzacyjnej. O godzinie 14 nastąpi wyjazd do Wielkich Hajduk, gdzie na stadionie Ruchu o godz. 15 rozpoczyna się Międzynarodowe Zawody Motocyklowe Rirt-Track, zorganizowane przez Międzynar. K. P. W. Katowice. Na to Wielkie Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe przyjeżdżają z Warszawy komitowie zarządu P. Z. M. z prezesem inspekcji armii gen. Burhard-Bukackim na czele.

W zawodach międzynarodowych startować będą: mistrz Europy Rumrich (Niemcy) na Martin Jap 800 cm., Busse (Niemcy) na Martin Jap 600 cm., i na Rudge 350 cm. — Hödmaier (Austria) na Austro Omega 500 cm., Aigner (Austria) na Martin Jap 550 cm., Kozma i Luvacz (obaj z Budapesztu). Z pośród zagranicznych gości mają jeszcze startować Szwedzi i Danczyści. Z krajowych jeźdźców o paśmie zwycięstwa ubiegają się będą: mistrz Polski Babski (BBKM Bielsko) na specjalnej maszynie wyścigowej Martin Jap 600 cm. Baron (BBKM) na takiej samej maszynie. Breslauer (Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego) na Velocette 350 cm., Dawczyński (KMZS. Grudziądz) na Douglas 600 cm., Siota (Chorzów) na Rudge 500 cm., Kempka (Jaworzno) na Arielu 500 cm., Langer (WKS. Legia Warszawa) na Velocette 350 cm., i cały szereg innych zawodników, którzy już niejednokrotnie startowali w poważnych imprezach. W klasie sportowej startować będą między innymi mistrz Polski Witkowski z Bydgoszczy na BSA. 500 cm., Henek KPW. Katowice na Rudge 500 cm. i Palka KPW. Katowice na Rudge 350 cm., W klasie sportowej w półfinale jeźdźcy zrobią po 6 okrążeń toru (500 m), podobnie jak w finale. Zawody na torze w W. Hajdukach rozpoczną się o godz. 15. Poprzedzi defilada sekcji motocyklowej KPW. Katowice w pełnym uzbrojeniu i w pięknych nowych kostiumach. Następnie odbędzie się defilada przystycznych zawodników biorących udział w zawodach. Biegi zostały podzielone na dwie klasy. Klasa A. dla maszyn do 350 cm., i klasa B. dla maszyn ponad 350 cm.

Ponadto odbędą się dwa specjalne biegi wyścigowe dla zawodników krajowych o nagrody dyrektora Kolei w Katowicach inż. Wyleżyńskiego i prezesa Śl. Dąbr. OZM. Levitoux.

Najciekawiej zapowiada się bieg Naradów, w którym startować będzie po jednym zawodniku z każdego państwa. Walka i to zwycięstwo będzie najprawdopodobniej pomiędzy mistrzem Europy Rumrichem (Niemcy), a mistrzem Polski Batheltem z BBKM Bielsko.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przez wspomnianych nagród przybyły również nagrody ufundowane przez Vacuum Oil Company, Stomil, Englebert, Dom Konfekcyjny Kutner Katowice i Księgarnię Mikulskiego Katowice.

W niedzielę 23 bm. o godz. 8 rano — zbiórka motocyklistów zrzeszonych w Śląsko-Dąbrowskim O. Z. M., oraz uczesniaków zjazdu przystycznego na Placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. W czasie zbiórki koncertować będzie orkiestra reprezentacyjna Kolejowego Przystosowania Wojskowego.

O godz. 8.45 — raport, przegląd i przemówienie. Godzina 9 defilada i wyjazd do Katowic II na uroczyste nabożeństwo. Godzina 9.15 — poświęcenie maszyn. Godzina 10.30 do 12.15 — wspólny obiad w Domu Ludowym w Katowicach II. Godzina 12.30 do 14 — wyjazd do parku Kościńskiego na teren wystawowy, gdzie odbędzie się zwiedzanie Targów Katowickich, na których w tym roku reprezentowany jest bardzo bogato przemysł samochodowy i motocyklowy. Na Targach zostaną zademonstrowane przekroje silników motocyklowych i samochodowych z pomysłu krajowego i zagranicznego oraz wykazane będą odczyty fachowe z dziedziny motoryzacyjnej. O godzinie 14 nastąpi wyjazd do Wielkich Hajduk, gdzie na stadionie Ruchu o godz. 15 rozpoczyna się Międzynarodowe Zawody Motocyklowe Rirt-Track, zorganizowane przez Międzynar. K. P. W. Katowice. Na to Wielkie Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe przyjeżdżają z Warszawy komitowie zarządu P. Z. M. z prezesem inspekcji armii gen. Burhard-Bukackim na czele.

W zawodach międzynarodowych startować będą: mistrz Europy Rumrich (Niemcy) na Martin Jap 800 cm., Busse (Niemcy) na Martin Jap 600 cm., i na Rudge 350 cm. — Hödmaier (Austria) na Austro Omega 500 cm., Aigner (Austria) na Martin Jap 550 cm., Kozma i Luvacz (obaj z Budapesztu). Z pośród zagranicznych gości mają jeszcze startować Szwedzi i Danczyści. Z krajowych jeźdźców o paśmie zwycięstwa ubiegają się będą: mistrz Polski Babski (BBKM Bielsko) na specjalnej maszynie wyścigowej Martin Jap 600 cm. Baron (BBKM) na takiej samej maszynie. Breslauer (Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego) na Velocette 350 cm., Dawczyński (KMZS. Grudziądz) na Douglas 600 cm., Siota (Chorzów) na Rudge 500 cm., Kempka (Jaworzno) na Arielu 500 cm., Langer (WKS. Legia Warszawa) na Velocette 350 cm., i cały szereg innych zawodników, którzy już niejednokrotnie startowali w poważnych imprezach. W klasie sportowej startować będą między innymi mistrz Polski Witkowski z Bydgoszczy na BSA. 500 cm., Henek KPW. Katowice na Rudge 500 cm. i Palka KPW. Katowice na Rudge 350 cm., W klasie sportowej w półfinale jeźdźcy zrobią po 6 okrążeń toru (500 m), podobnie jak w finale. Zawody na torze w W. Hajdukach rozpoczną się o godz. 15. Poprzedzi defilada sekcji motocyklowej KPW. Katowice w pełnym uzbrojeniu i w pięknych nowych kostiumach. Następnie odbędzie się defilada przystycznych zawodników biorących udział w zawodach. Biegi zostały podzielone na dwie klasy. Klasa A. dla maszyn do 350 cm., i klasa B. dla maszyn ponad 350 cm.

Ponadto odbędą się dwa specjalne biegi wyścigowe dla zawodników krajowych o nagrody dyrektora Kolei w Katowicach inż. Wyleżyńskiego i prezesa Śl. Dąbr. OZM. Levitoux.

Najciekawiej zapowiada się bieg Naradów, w którym startować będzie po jednym zawodniku z każdego państwa. Walka i to zwycięstwo będzie najprawdopodobniej pomiędzy mistrzem Europy Rumrichem (Niemcy), a mistrzem Polski Batheltem z BBKM Bielsko.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przez wspomnianych nagród przybyły również nagrody ufundowane przez Vacuum Oil Company, Stomil, Englebert, Dom Konfekcyjny Kutner Katowice i Księgarnię Mikulskiego Katowice.

W niedzielę 23 bm. o godz. 8 rano — zbiórka motocyklistów zrzeszonych w Śląsko-Dąbrowskim O. Z. M., oraz uczesniaków zjazdu przystycznego na Placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. W czasie zbiórki koncertować będzie orkiestra reprezentacyjna Kolejowego Przystosowania Wojskowego.

Jesteśmy pewni, że niedzielnia impreza zorganizowana przez ruchliwą sekcję motocyklową K.P.W. Katowice na torze w Wielkich Hajdukach

ściągnie rekordową ilość widzów. Organizatorzy, chcąc uprzyjemnić szerokim rzeszom publiczności oglądanie tej niecodziennej imprezy, obniżyli ceny biletów do minimum.

Ciekawa próba sił na boisku AKS.

Jak wiadomo, AKS chorzowski prowadzi treningi ligowej drużyny piłkarskiej w każdą środę i piątek. Dzisiejszy trening na stadionie AKS-u będzie szczególnie wartościowy, gdyż przeprowadzony zostanie pod okiem trenera Ringera, poczem odbędzie się mecz sparingowy 2X30 minut pomiędzy drużyną AKS-u a drużyną miejscowego pulki piechoty, która wystąpi pod nazwą Wojskowego Klubu Sportowego. Nadmienić trzeba, że WKS. może się

zdołać na wystawienie drużyny naprawdę silnej, jeśli przypomnimy, że w chorzowskim pulku odbywają obecnie służbę wojskową piłkarze tej miary jak Wostal, Wodarz, Tatuś, Nowakowski, Panhyrsz i inni. Mecz ten odbędzie się o godz. 17-ej i będzie niewątpliwie bardzo ciekawą próbą sił. Chorowski W. K. S. przygotowuje się obecnie do turnieju piłkarskiego, który zostanie rozegrany z okazji święta pułkowego przy udziale WKS-ów innych pułków.

Są fundusze na wykończenie stadionu sportowego w Rybniku

Kilka razy poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę budowy stadionu sportowego w Rybniku. Powiat rybnicki dotychczas nie posiada ani jednego porządnego stadionu mogącego pomieścić większą ilość publiczności. Brak stadionu dawał się sportowcom pow. rybnickiego mocno we znaki.

Przed wszystkim cierpiał na tym mocno sam sport. W Rybniku zaczęto budowę stadionu obliczonego na 30.000 publiczności, który ma stanąć obok dotychczasowego stadionu piływackiego „Ruda”. Prace około budowy tego ośrodka sportowego trwają od kilku lat. Ostatnio nastąpiła dłuższa przerwa przy budowie z powodu braku dalszych funduszy. Fakt przetrwania robót przy stadionie rybnickim napisał sportowcom pow. rybnickiego wiele krwi. Dowiadujemy się jednak, że w tych dniach została przyznana subwencja w kwocie 46.000 zł na wykończenie prac. Rybnik doczeka się nareszcie pięknego stadionu sportowego.

Wyniki „Raïdu krajoznawczego po Polsce”

W dniu 17 bm. w godzinach wieczornych zakończony został „Raïd krajoznawczy po Polsce”, zorganizowany przez Polski Touring Klub. Udział w raïdzie zgłosiło 96 uczestników, z czego 39 samochodów i motocykli dojechało do mety głównej w Warszawie, pozostali natomiast ukończyli raïd na jednej z met regionalnych.

Obliczenia wyników raïdu potrwają około tygodnia i po tym zapadnie decyzja Jury. Wedle nieoficjalnych obliczeń przebyli w raïdzie ponad 2.000 klm. PP. (alfabetycznie)

Borowik Lucjan z Warszawy, Janecki Aureliusz z Bydgoszczy, inż. Orange Stanisław ze Lwowa i Min. Świtalski Ferdynand z Warszawy.

Azkołwiek ilość przebytych kilometrów nie przesądza jeszcze ostatecznych wyników raïdu, miarodajne dla tych wyników punktacją ogólna składa się z szeregu współczynników jeszcze nie obliczonych, to jednak z dużym prawdopodobieństwem przyjąć można, że uczestnicy ci zajmują czołowe miejsca.



Fragment z meczu Niemcy — Dania, zakończonego zwycięstwem Niemiec 8:0.

Remis Krakowa z Włenną

W środę odbył się w Krakowie mecz piłkarski między wiedeńską Włenną i reprezentacją Krakowa. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym (1:1 (0:1)). Wynik ten krzywdzi zespół Krakowa, który zasłużył na zwycięstwo. Wiedeńscy tylko przez początkowe 20 minut zagrali doskonale, demonstrując klasę szkoły austriackiej, później mieli momenty pięknych, lecz mało skutecznych zagrań kombinacyjnych, przy czym pod względem szybkości ustępowali Krakowianom.

W drużynie gości brakowało reprezentacyjnego obrońcy Schmausa. Drużyna Krakowa po okresie gry nerwowej opanowała się i zyskała znaczną przewagę w polu. Nadszperzenie ruchliwym był stary „rep” Pazurek, ze skrzydłowych wyróżnił się Habowski, dalej Artur, prowadzący zaś atak Korbas miał słabszy dzień. W pomocy wyróżnił się Kollarczyk. — Bramkarz Madejski sprawił pewnie i efektywne.



Turniej tenisowy Rot-Weiss w Berlinie zakończył się w finale niespodzianką w formie zwycięstwa Czecha Cejnara (z lewej) nad von Crammem 6:8, 6:0, 6:4, 6:4.

Baczność Powstańcy!

Sekcja zmotoryzowana przy Głównej Komendzie Związku Powstańców Śląskich bierze udział w otwarciu sezonu motocyklowego Śląsko-Dąbrowskiego Okręgu Motocyklowego w niedzielę, dnia 23 maja br.

Zbiórka maszyn o godz. 7 rano przed Główną Komendą Związku Powstańców Śląskich przy ul. Mińskiej 47. Komendy powiatowe wyślą wszystkich motocyklistów w mundurach. Program uroczystości przewiduje wyjazd na wyścigi motocyklowe do Wielkich Hajduk.

Komendant Główny Związku Powstańców Śl. — Tomanek.

Zarząd sekcji zmotoryzowanej: (—) Wiosna, prezes (—) Molda, sekretarz.

Czy Braddock stanie do walki ze Schmelingiem?

Manager Maksa Schmelinga Joe Jacobs oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że mimo odrzucenia przez sąd amerykański skargi Schmelinga w sprawie wydania zakazu rozegrania meczu Braddock — Louis, Schmeling stanie jednak na ringu w Nowym Yorku dnia 3 czerwca do walki z Braddockiem. Gdyby mistrz świata nie stanął do walki Schmeling na nadzieję, że komisja bokserka Nowego Yorku wyda sprawiedliwą decyzję w tej sprawie.

Drużynowe mistrzostwa kolarskie Polski

Drużynowe mistrzostwa kolarskie Polski na szosie odbędą się w dn. 23 maja na trasie Warszawa — Łowicz — Warszawa. Start i meta w Chranowie. Udział w zawodach wezmie 6 drużyn, z tego 2 z okręgu poznańskiego, 1 z krakowskiego, 1 z łódzkiego, i 2 z warszawskiego. Początek zawodów o godz. 8-ej rano.

Metaxa mistrzem tenisowym Austrii

Narodowe mistrzostwa tenisowe Austrii zdobył Metaxa bijąc w finale dotychczasowego mistrza Baworowskiego 5:7, 4:6, 7:5, 7:5, 6:3.

Panie na start!

Oddział lokalny Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet w Siemianowicach Śl. podaje do wiadomości, że ostatnie zgłoszenia na zawody kolarskie, które odbędą się dnia 28 maja przyjmuje sekretariat w Siemianowicach, ul. Kołpernika 6 oraz zakład fryzjerski Chruściela przy ul. Bytomskiej. Przewidziane są nagrody oraz dyplomy.

R.K.S. „Siła” Mysłowice urządza propagandowe święto sportowe

Dnia 6 czerwca br. zamierza urządzić R. K. S. „Siła” Mysłowice wielkie święto sportowe dla propagandy sportu i kultury fizycznej. W święcie tym wzięłoby udział około 20 klubów z całego Górnego Śląska. Na program święta złożony był się następująca impreza: Turnieje — piłki nożnej, palanta, zapalniczy i siatkówki żeńskiej. Mecze: piłki ręcznej i koszykówki, zawody lekkoatletyczne i popis propagandowy masowej gimnastyki. Święto odbyło się na boisku R. K. S. „Siła” w Janowie.

Klęska Chelsei w Wiedniu

Kombinowany zespół Austrii i Admiry pokonał w Wiedniu londyńską Chelseę zdecydowanie 8:0.

